

Prenumerata miesięcznie z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 10000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz mierny: 11 metrów; przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

## Wileński Prywatny Bank Handlowy

Założony w 1873 r.

Kapitał zakładowy Mk. 202.500.000. Kapitał rezerwowy Mk. 179.446.206.

Oddziały:

I Miejski — Wielka 54, telef. 737.  
Lida — Suwalska 66.  
Wilejka pow. — Pohulańska 1.

Telefony:

Komitet Wykonawczy — 316.  
Dyrektor Naczelny — 408.  
Szef Biura i Wydział Giełdowy — 816.  
Ogólny — 445.

Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące, a w szczególności:

- 1) przyjmuje wkłady na oprocentowanie,
- 2) otwiera rachunki bieżące,
- 3) udziela pożyczek pod weksle, papiery %/0 i inne wartości,
- 4) kupuje i sprzedaje papiery %/0, Monety i Dewizy zagraniczne,
- 5) Uskutecznia Przekazy na zagranicę na podstawie rozp. Min. Sk. z dnia 12/3 1923 (Monit. Pol. Nr. 58/VI), tudzież na wszelkie miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej,
- 6) przyjmuje dokumenty na inkaso i t. d.

Kasa Banku czynna jest od godz. 9-ej rano do 3-ej popoł., w soboty zaś do godz. 2-ej popoł.

### Dom Bankowy F. WINISKI

ul. Wielka 67, tel. 336.  
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

### Zakłady Fabryczne Possehla w Nowej-Wilejce

WYRABIAJĄ:

**MEBLE** (z krajowych materiałów drzewnych) zwyczajne i luksusowe: stołowe, sypialne, gabinety, kuchenne, ogrodowe i t. p.  
**OKNA, DRZWI, GONTY**, urządzenia wewnętrzne pokoi i biur, warsztaty stolarskie i inne przedmioty wchodzące w zakres stolarstwa i tokarstwa.  
**DOMY** mieszkalne doświadczonego systemu, łatwe dla transportu na miejsce i ustawienia, w zupełności odpowiadające klimatycznym warunkom kraju, zimową porą ciepłe, latem odznaczają się świeżością powietrza, oraz inne budynki drewniane: baraki, letniska, zabudowania fabryczne, ule i t. p.  
Wykonanie solidne i prędkie, wyłącznie z krajowych materiałów i miejscowymi siłami robotniczymi. Ceny umiarkowane.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

**w Warszawie:** Dom Handlowy „Gustaw Loth” (właściciele: Jerzy Loth i A. Dobrowolski) Jerozolimska 45. Adres telegr. „Lotgus”. Telefon 89-38.  
**w Wilnie:** Spółka dla Handlu i Przemysłu „Wilejka”, ul. Subocz 6-a. Telef. 723. Adres telegraficzny „Hagel”.

**AZALJE** bardzo ładne oraz inne kwiaty doniczkowe i cięte, kosze, żardynierki i t. p.  
**POLECA NA ŚWIĘTA W WIELKIM WYBORZE**  
Sklep kwiatów J. MOCZULARA **Wileńska 36.**

Pijcie najlepszą herbatę  
TWO „SYNAPL”  
Dostać wszędzie!

### Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

WILNO — LIDA — OSZMIANA.

Książki — Nuty — Materiały piśmienne — Pomoce naukowe  
Wszystkie działy w komplecie  
HURT i DETAL  
Katalogi — Wskazówki — Bezpłatnie.

„Mucha Wileńska”

z karykaturami osób znanych

Żądajcie wszędzie! — — — — — Żądajcie wszędzie!

PERŁY — nowele autorów szwedzkich oraz  
LEGENDA NA DZIEŃ ŚWIĘTEJ ŁUCJI  
SELMA LAGERLÖF  
w przekładzie KONSTANTEGO BUKOWSKIEGO.

Do nabycia w polskich księgarniach wileńskich.

### Dom Sportowy Ch. Dincesa WILNO, Wielka 35.

Nadeszły wielkie transporty przedmiotów sportu jak: footballowe pompki, oszczepy, dyski, tyczki do skoku, koszule, spodenki, pantofle do biegu, do skoku, do gimnastyki hantle, kule, rakiety i t. d.  
Kompletne wyekwipowanie drużyn.

Ceny konkurencyjne. Klubom odpowiedni rabat.

### FRANCISZEK de RAMER

poszukuje swych sióstr Zofji i Wiktorji z Suwalszczyzny (Z Kalwarji). O szczegółach można dowiedzieć się w administracji „Słowa” u p. Grabowskiego. Za podanie wiadomości i adresu naznacza się wynagrodzenie 1.000.000 mkp.  
Adres: Anglja. 88 Ladbroke Grove W. 11 F. de Ramer. London.

### KAPELUSZE i CZAPKI

Krajowe i zagraniczne ostatnich wiosennych fasonów

### E. MIESZKOWSKI

Warszawa Nowy-Swiat 53 Wilno WILEŃSKA 22

Cukiernia i Kawiarnia BOLESŁAWA SZTRALA ul. Mickiewicza róg Tatarskiej  
Codziennie od godziny 6-ej wiecz. gra Kwartet

## Od wydawnictwa.

Administracja „Słowa“ zawiadamia, że z powodu Świąt biuro W-twa **będzie zamknięte** dn. 31-III 1, 3, -IV. Administracja zaś dziś tylko do g. 12-tej w poł.

## Ostrzeżenie.

Do wiadomości naszej doszło, że w handlu ukazała się herbata w opakowaniu, naśladowującym w kolorze, rysunku i formacie znaną z dobroci angielską herbatę

„SIBUNION“

w ten sposób Szan. Publiczność jest wprowadzona w błąd przez nieuczciwą konkurencję.

Uprzejmie prosimy o zwrócenie uwagi na naszą ochronną markę

Marka



fabryczna

zawierającą nazwę

„SIBUNION“

i ostrzegamy, że winni podrobienia będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Angielskie Towarzystwo Akcyjne  
SIBUNION (Com. Comp.) LIMITED.

## Zarząd Towarzystwa Odbudowy Przemysłu Rolnego,

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie, niniejszym ma zaszczyt zakomunikować o rozpoczęciu swej działalności.

Spółka wykonuje plany, projekta i kosztorysy wszelkich zakładów przemysłowych, mających bezpośredni lub pośredni związek z przemysłem rolnym, uzyskuje kredyty Państwowe na odbudowę, oraz prowadzi roboty w wyżej wspomnianym zakresie.

Biurowiec mieści się w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego Nr 6, mieszk. 2 i czynne jest od g. 5—5 popoł. za wyjątkiem niedziel i świąt.

Zarząd.

## Walne Zgromadzenie

Udziałowców Spółdzielczego Banku Ludowego

z ogr. odp. w Wilnie

odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1923 r. o godz. 4 pop. w sali Rady Miejskiej m. Wilna przy ul. Dominikańskiej 2 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) wybór Prezydium, 3) sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1922, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) podział zysków, 6) zmiany w statucie, 7) wybór dwóch członków Rady w miejsce ustępujących, 8) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu w pierwszym terminie o godzinie 5-ej tegoż dnia odbędzie się Zgromadzenie w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych udziałowców. Uprasza się p.p. Udziałowców o przybycie na Zgromadzenie z książeczkami udziałowymi. Zarząd.

SALA TEATRU „APOLLO“ DĄBROWSKIEGO 5.

W poniedziałek 2 kwietnia 1923 r.

## Pożegnalny wieczór operetkowy

Lody Rogińskiej i Stefana Marjańskiego

W programie cały szereg pieśni, romansów cygańskich oraz duety z operetek Ewa, Wesola Wdówka, Dziewczę z Holandji i inne.

Bilety nabywać można w kasie cukierni p. Sztralla, a w niedzielę i poniedziałek w kasie teatru „Apollo“ od 12—2 p. p.



## Jan Wokulski i S-ka

9. WIELKA 9.

Poleca ostatnie nowości sezonu:

Palta męskie. Kapelusze „Borsalino“. Krawaty. — Płaszczki damskie jedwabne i gabardinowe. — Bieliznę męską i damską. — Rękawiczki. — Laski „Pyjamas“. — Trykotaże. — Perfumy. — „Coty“ i inne art.

NAJSTARSZA INSTYTUCJA UBEZPIECZENIOWA

## Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Spółka Akcyjna.

Rok założenia 1870.

Warszawa, ul. Jasna 4 (we własnym domu)

### ODDZIAŁ WILEŃSKI

ul. Ad. Mickiewicza Nr. 17 (dom własny). Telefon 303.

Kapitał zakładowy . . . . . 20.000,00 mk.

Kapitał zapasowy . . . . . 10.000,000 „

Kapitały gwarancyjne i rezerwowowe (w tem w papierach procentowych, obliczonych według równi złota: dolarów 1.155.000, funtów szterlingów 63.000, franków francuskich 250.000, koron szwedzkich 59.760) wynoszą 106.465.152 „

Własne domy: w Warszawie (3), Wilnie, Poznaniu, Gdańsku, Toruniu, Białymstoku, Katowicach i Sosnowcu.

Zbiór składek wraz z dodatkami administracyjnym w roku 1922 przekroczył 3.000.000.000.

Zwrócono ubezpieczonym w 1921 r. w dziale ogniowym i kradzieżowym 10% składek, co wynosiło 52.006.730 mk.

## Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Spółka Akc.

Przyjmuje ubezpieczenia

### od ognia, kradzieży i transportów

A nadto pracuje łącznie z Polskim Towarzystwem Asekuracyjnym i Reasekuracyjnym „Patria“ S. A., które przyjmuje ubezpieczenia od wypadków, odpowiedzialności cywilnej, skutków przerwy przedsiębiorstwa z powodu ognia (ohomage) i ubezpieczenia samochodów, oraz z Towarzystwem Ubezpieczeń na życie „VARSOVIA“ S. A., które przyjmuje wszelkie ubezpieczenia na życie, posagi i renty.

ODDZIAŁY: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Gdańsku, Łodzi, Lublinie, Katowicach, Białymstoku, Równem i Sosnowcu.

Przedstawicielstwa w Londynie, New-Jorku i Paryżu. Ażentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

### TEATR WIELKI

Niedziela, 1 kwietnia — „Cygańska miłość“ operetka

Poniedziałek, 2 kwietnia o g. 3.30 pp. po cenach niższych „Cnotliwa Zuzanna“ operetka.

O 8 w. „Gejsza“ operetka.

Wtorek, 3 kwietnia — „Cygańska miłość“ operetka.

Sroda, 4 kwietnia: premjera — „Żydówka“ opera.

### TEATR im. SYROKOMLI

Niedziela, 1 kwietnia — „W bolszewickim raj“ komedia.

Poniedziałek, 2 kwietnia — „W bolszewickim raj“ komedia.

Wtorek, 3 kwietnia — „W bolszewickim raj“ komedia.

Sroda, 4 kwietnia — „W bolszewickim raj“ komedia.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

## Przyjęcie chorych do Lecznicy D-ra BŁOCHA

wznówione będzie od niedzieli 19 kwietnia. Zaczasowa zapis póżniej jak raniej.

## Najlepszą lokatą kapitału jest „POŻYCZKA ŻŁOTA“.

1-szy Oddział Miejski  
WILEŃSKIEGO BANKU  
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO  
ul. Wielka Nr. 73

złatwia wszelkie operacje bankowe, Czynny od g. 9 rano do 6 wiecz.

Spróbujcie nowej wysmienitej herbaty № 103

Fels Tea Co

Warszawa.

Reprezentant

N. Zelmans

Wilno, Niemiecka 33.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY:

PREMJERA. Niedziela 1.IV o g. 8. „Siostra Helena“, krotchwila w 3 ch aktach Engla.

Poniedziałek, 2.IV o godz. 4 pop. Występ szkoły plastyki „H. Laszkie wiczowej“. O g. 8 w. „Siostra Helena“, krotchwila w 3-ch akt. Engla

Wtorek, 3.IV o g. 8 w. „Siostra Helena“ krotchwila w 3 aktach Engla.

Sroda, 4.IV o g. 8 w. „Siostra Helena“ krotchwila w 3 aktach Engla.

## Dom Handlowy W. i E. SZUMAŃSCY Mickiewicza 1

Na sezon wiosenny poleca w wielkim wyborze:

Kostjomy, palta, bieliznę, suknie i bluzki.

Modele pierwszorzędných firm zagranicznych.

Palta męskie wiosenne i letnie.

Sroda, 4.IV o g. 8 w. „Siostra Helena“ krotchwila w 3 aktach Engla.

# Aide-toi, le Ciel t'aidera.

Radowała się Polska cała z powodu uznania jej granic przez Radę Ambasadorów, a Wilno dzieliło tę radość w podniosłym na stroju, ale ze skupieniem i powagą, którą troska o jutro cechuje.

Rada Ambasadorów uprawniała stan posiadania Polski we Lwowie, za którego bohaterką walkę siedzieliśmy z zachwytem i z trwogą i którego radością cieszymy się sercem całym.

I suwerenność Polski nad Wilnem, uznała Rada Ambasadorów. Chcieliśmy tego oddawna. Zwolnie Sejmu wileńskiego i jego jednomyślna uchwała do tego celu zdążyła, a na uznanie praw Polski do Wilna czekaliśmy nietylko zaraz po uchwale sejmowej, ale i w czasie genueńskich narad. Uznano wówczas suwerenność Rumunji nad Besarabią, którą Rosja, po wojnie tureckiej, tak niechętnie potrafiła zagarnąć. Zdawało się, że i dla rozszerzenia naszych granic do chwili pomyślna. Ale pan minister Skirmunt z chwili tej nie skorzystał, godząc się zaraz potem nawet na uznanie Litwy de jure i to bez żadnych w sprawie Wileńskiej zastrzeżeń. Był to wielki zawód dla Wilna, które obecne dyplomatyczne zwycięstwo tem bardziej umie ocenić.

Zwycięstwo to zawdzięczamy rządowi Generała Sikorskiego i zrecznosci hr. Skrzyńskiego, a, jeżeli się nie mylimy, są one przeważnie owocem znamienych przestrog Generała, o których pisałismy w "Stowie". Z "Gazety Warszawskiej" dowiadujemy się nawet, że p. Łukasiewicz w Paryżu grał w surmę bojową i do konfliktu z Litwą Kowieńską prowadził. Nie wiemy, co go natchnęło: czy wskazania taktyki dyplomatycznej, czy samorzutna decyzja, ażeby błędy suwalskie naprawić. Bądź co bądź, męskie żądania dały nam lepszy rezultat od pokojowych zapewnień i może zrozumie nareszcie nawet p. Askenazy, że w walce dyplomatycznej w strój Machabeuszowy czasami ubrać się trzeba.

Oceniamy dyplomatyczne powodzenie nasze i sądzimy, że wpłynie ono na bardziej stanowczy kurs polityki naszej nietylko w kraju, ale i w stosunku do bezczelnych naszych sąsiadów. Rozumiemy jednak, że uprawnienie granic naszych, granic tych nie utrwała.

Posterunki litewskie stoją o miedzę od Wilna i od kolei, która nas z Grodnem łączy, a Litwa Kowieńska nie uznaje praw Polski do Wilna i przeciwko uchwale Rady Ambasadorów zgłasza aroganckie protesty. Rząd Kowieński dobija ludność polską, naigrywa się nad prawami obywateli Rzeczypospolitej i instyguje w Wileńszczyźnie; odmawia nam spławu na Niemnie i wyprawia konsula naszego do Kłajpedy, powtarza bez ogródek, że w stanie wojny jest z nami, i gotuje się do niej, na starcie nasze z bolszewikami czekając. A skoro nastąpi to starcie, z postanowieniem Rady Ambasadorów nikt nie będzie się liczył, bo maksyma "beati posedeni" jak panowała, tak panuje na świecie.

Prasa francuska bardzo szczerze i bez żadnych ogródek ocenia sytuację naszą.

"Gdyby można było ozdobić epigramem akt, którym granice Polski uznano, trzeba by napisać na nim: *aide-toi, le Ciel t'aidera* (dopomóż sobie, a tobie pomogą Niebiosy). Słowa te czytamy w artykule wstępnym "Temps" pod tytułem "Les frontieres de la Pologne".

"Temps" kładzie nacisk na to, że uznając tak granice polsko-rosyjskie, jak i granice polsko-litewskie, uznano jednak faktyczny stan posiadania naszego i zapytuje, co robił rząd Lloyd George'a, kiedy bolszewicy pod Warszawą stanęli. Czy zagroził bolszewikom, że Anglja, wespół z Francją, wszelkimi środkami Polski będą bronić? Nie, tego rząd

Lloyd George'a nie zrobił. Dodał on Polsce natomiast, ażeby się ułożyła z Bolszewją. I Polska ułożyła się z wrogiem, ale była tak przezorna, że uprzednio zadawała mu klęskę.

"Journal des debats" w artykule "Les Aliés et la frontiere orientale de la Pologne" do bardzo podobnych dochodzi wniosków. Złaniem tego dziennika, Polska za daleko posunęła granice swoje, ale wszelka zmiana w obecnym stanie tych granic byłaby nieobliczalną w swych skutkach. "Journal" zaznacza również, że mocarstwa nie broniły Polski, kiedy bolszewickie hordy rzuciły się na nią, i wyraża nadzieję, że Polska potrafi skorzystać z uznania granic swoich i zorganizować się w ten sposób, ażeby zmniejszyć do minimum grożącą jej w przyszłości niepewność.

Polska otrzymała więc uznanie granic, które sama sobie zdobyła, i tylko fakty dokonane i energiczne żądanie przemówiły za nią na konferencji w Paryżu. I Polska utrzyma granice swoje tylko o tyle, o ile, bez pomocy obcej, potrafi te granice obronić.

A na to, ażeby te granice obronić, nie wolno nam przede wszystkim iluzjami się bawić i wmawiać je sprzymierzeńcom naszym. Ani ta genueńska iluzja, że możliwe stosunki z Bolszewją dadzą się łatwo nawiązać, ani ta, którą dotychczas powtarzają w Warszawie, że Litwa Kowieńska łagodną ustępliwością do Polski da się pociągnąć. Po iluzjach przychodzi rozczarowanie i nieobliczalne zawody. Sądzimy, że po bolszewickim wyroku na bogobojnego arcybiskupa i grono najzanieśliwych Księżów naszych, odbijania dostaną ci wszyscy, co ze zbrodniarzami uczyli spożywać. I nasz dobroliwy do Litwy Kowieńskiej stosunek nieraz jeszcze odbić się nam może, aczkolwiek powiedzieć trzeba, że niecień wyroków sądów kowieńskich przechodziły u nas prawie niepostrzeżenie.

A na to, ażeby nietylko granice nasze, ale i stolicę naszą obronić, trzeba niebezpieczeństwom jasno spojrzeć w oczy i usunąć z nich takie, które usunąć się dają. Od walki na dwóch frontach zabezpieczyć się trzeba i rozbić albo zahamować siły, które dla walki z nami powstały. Polska ma bardzo dawne tradycje i powinna korzystać z nauki, która płynie z jej dziejów. I Krzyżakom i Prusom Polska dała urosnąć. Dziś Litwie Kowieńskiej dała się uzbroid. Pamiętajmy, że grzechy Witolda na ciężkie naraziły nas walki i że ziemia Żmudzka, którą nas znowu szachują, dopiero po bitwie Grunwaldzkiej z krzyżackich szponów została wydarta.

Dla skutecznej obrony granic naszych trzeba więc Litwę Kowieńską w czas rozbroić, jeżeli nie przemocą, to drogą ultimatywnych żądań.

Wilno sytuację własną rozumie i w czasie uroczystości wileńskich zauważyliśmy jedną tylko chwilę entuzjastycznego nastroju. Była to chwila, kiedy publiczność wileńska wojska nasze witała. X.

## Akcja uzdrawiania waluty.

I emisja złotych.

Warszawa, 28 marca.

W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja w sprawie rozdzielania bonów złotych. Zagajając obrady Minister Grabski oświadczył, że boni złotych winne się stać sposobem lokaty oszczędności, która zabezpieczy przechowywanych przed spadkiem waluty. W tym charakterze boni złote we staną do konkurencji z dolarem amerykańskim, a w pewnej mierze i z akcjami przemysłowymi, które są obecną lokatą oszczędności. Jako pierwszą serją Ministerstwo Skarbu emituje 10,000,000 złotych polskich.

Prezes P. K. O. Linde oświadczył, że P. K. O. bierze połowę pierwszej emisji bonów złotych. Przedstawiciele banków oświadczyli gotowość objęcia pozostałej części, wyrażając pewność, że boni złote zostaną przyjęte życzliwie przez publiczność, ponieważ w społeczeństwie istnieje dążenie do gromadzenia oszczędności w złotych polskich. Należy oczekiwać wobec tego, że pierwsza emisja bonów złotych zostanie natychmiast wykupiona i że boni te staną się środkiem rugującym obce waluty z życia gospodarczego.

Ilość banków dewizowych.

Warszawa, 28 marca.

(A. w.) Do Ministerstwa Skarbu napływają liczne podania o przyznanie różnym instytucjom bankowym praw dewizowych. W celu zebrania dokładnych informacji o potrzebie nadania praw banków dewizowych innym instytucjom bankowym, Minister Skarbu rozstał do wszystkich banków kwestjonariusze, które mają posłużyć jako materiał do zbadania sprawy, czy dotychczasowa ilość banków dewizowych należy do odpowiednia potrzebom gospodarczym.

Na skutek życzeń sfer przemysłowych i bankowych do liczby banków dewizowych, t. j. takich, w których oddziały banków dewizowych mają prawo kupna i sprzedaży walut obcych oprócz Warszawy, Łodzi, Wilna, Krakowa, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy, i Białej, zaliczone zostaną prawdopodobnie Toruń, Grudziądz, Krosno, Drohobycz, Białystok, Radom, Lublin, Sosnowiec i Częstochowa.

Aresztowanie handlarzy walut.

Łódź, 28 marca.

(A. w. Wtorkowa) obława na handlarzy walutami obcymi dała nadspodziewane wyniki: aresztowano 40 osób.

## Po ogłoszeniu wyroku na Arcybiskupa Cieplaka.

Cziczczin referuje protesty.

Warszawa, 29 marca.

(A. w.) Na najbliższym posiedzeniu WClka Cziczczin referuje wszystkie protesty, jakie nadeszły z zagranicy w sprawie arcybiskupa Cieplaka. Podobno w związku z temi protestami ma być postawiony wniosek zamiany kary śmierci dla arcyb. Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza na wydalenie z granic Rosji.

Protesty cywilizowanego świata.

Warszawa, 29 marca.

(A. w.) Według wiadomości z Paryża, deputowany Herriot wysłał do Moskwy depeszę, w której w imieniu demokracji francuskiej prosi o pozostawienie przy życiu skazanych księży polskich. W odpowiedzi Cziczczin zaznaczył, że wyrok został odłożony.

Waszyngton, 29 marca.

(Pat.) Rząd Stanów Zjedn. polecił swemu ambasadorowi w Berlinie zawiadomić rząd sowiecki, iż żywo pragnie, aby skazani duchowni katolicycy zostali ulaskawieni.

Warszawa, 28 marca.

Brazylijski minister spraw zagr. Pacheco wystosował następujący telegram do sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Drumonda: "Wiadomość o aresztowaniu w Rosji i zagrożeniu śmiercią arcybiskupa Cieplaka i innych księży katolickich sprawiła w Brazylii przygnębiające wrażenie. Trybunał arcybiskupa w Rio de Janeiro w imieniu kleru i ludu katolickiego brazylijskiego prosi rząd brazylijski o pośrednictwo w celu oswobodzenia aresztowanych duchownych. Rząd brazylijski będzie bardzo wdzięczny, jeżeli Wasza Ekscelencja swoim autorytetem skieruje niniejszą odeszwę według przeznaczenia.

W angielskiej Izbie Gmin.

W imieniu partji unjonistów zgłoszono wśród oklasków lzyb propozycję wydalenia z Anglii handlowych agentów sowieckich, w razie jeżeli wyrok śmierci na du-

chownych katolickich zostanie wykonany.

Warszawa, 28 marca.

(A. w.) Specjalna delegacja katolickich państw europejskich zamierza udać się do Moskwy, w celu złożenia na miejscu protestu przeciwko wyrokowi trybunału sowieckiego.

Warszawa, 29 marca.

W środę do poselstwa sowieck. w Warszawie zgłosił się nuncjusz papieski Lauri i poseł Stanów Z. Gibson, którzy złożyli na ręce Obojeńskiego energ. protest przeciwko wyrokowi. Na czwartek zapowiedziana wizyta posła niemieckiego w Warszawie, który otrzymał od swego rządu zlecenie do złożenia podobnego protestu.

Warszawa, 29 marca.

P. Sikorski otrzymał depeszę: "Episkopat czeskosłowacki, z całym światem katolickim do głębi wstrząśnięty zbrodnią przeciwko swobodzie Kościoła katol. i życiu jego dostojników, boleje nad losem skazanych. Rządowi polsk., stającemu w obronie najświętsz. zasad ludzkości przeciwko zbrodni, gwałtowi i obłudzie - życzy wytrwania, aby zagrożeni zostali ocaleni. W tej nadziei Episkopat apeluje do rządu, aby dla tego celu, mocny sprawiedliwością swęj sprawy, użył wszystkich środków i nie cofnął się przed wielkoduszną ofiarą dla uratowania życia męczenników". Ks. Fr. Kordacz, arcybiskup praski w imieniu episkopatu czeskosłowackiego.

Ryga, 28 marca.

Pisma ryskie są pełne oburzenia z powodu wyroku, piętnując akt ten, jako akt prowokacji i bezprawia.

Warszawa, 29 marca.

(A. w.) Kolegium Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego gm. warszawskiej ogłosiło w dziennikach oświadczenie, że przyląca się do akcji całego świata chrześc. przeciwko wyrokowi moskiewskiemu.



p. Loda Rogińska ulubienica publiczności wileńskiej, primadonna operetki, będzie śpiewała na koncercie pożegnalnym w sali "Apollo" w poniedziałek, drugi dzień Świąt.

## KAPELUSZE wiedeńskie i włoskie

(Borsalino i palta gumowe.)

H. Swirski, Niemiecka 37.

Kapelusze od mk. 19000.

Papierosy i tytoń dla handlujących

NAJWIĘKSZE USTĘPSTWO.

Prosimy o przekonanie się — "HAWANA"

ul. Wileńska 80 (wprost teatru).

### Na święta!

Fotografujemy wszystkich prawie darmo: 2 fotografie zamiast 8000 mk. tylko 3000 mk. Fotogr. "Rekord" Szopenowska 5. Proszę wyciąć adres.

Warszawa, 29 marca.

Wczoraj zjawila się u Prezesa Rady Ministrów delegacja Związków stow. polskich, składając deklarację protestującą przeciwko prowokacyjnemu i zbrodniczemu wyrokowi. Premier zapewnił delegację, iż rząd nie ustąpi ze stanowiska zaznaczonego już w dwukrotnej enuncjacji.

Dnia 3-go kwietnia

odbędzie się

## bal inflancki

w sali Domu Oficera Polskiego na rzecz Zadziwnskiego Koła Macierzy Polskiej pod protektoratem Hr. Feliksowej Broel Platerowej i pani Amelji Łabuńskiej. Niech ci, którym leży na sercu podtrzymanie młodszego braci naszych na b. najodleglejszych kresach Rzeczypospolitej Polskiej, zechcą pomóc im okazać.

Następujące Panie i Panowie łaskawie przyjęli obowiązki gospodyń na balu inflanckim, mającym się odbyć 3 kwietnia 1923 r.

Bohdanowiczowa Ig., Bochwicowa Stan., Brochocka-Szczawińska Ad. Hr., Dąb-Biernacki pułk., Fiodorowiczowa L., Gąsiorowska Kurat., Klottowa Jan., Kotwiczowa Marja, Kiewliczowa Ida, Landsbergowa Emilia, Landsbergowa I., Łabuńska Am., Łopacińska S., Malecka Dyr., Mazarakowa Ad., Mackiewiczowa Jan., Materska Dyr., Meysztowiczowa Al., Meysztowiczowa Szym., Mohłowa St. Hr., Mohłowa Wacł. Hr., Niewodniczańska J., Niewodniczańska Wikt., Obiezińska Mich., Obiezińska Marj., Platerowa Fel. Hr., Platerowa Zyberkowa Hr., Pławska Mat., Romanowa Wal. Del. Rząd., Retingirowa Prof., Rozwadowska Dyr., Romerowa Leon., Rumłowa Gen., Rodkiewiczowa, Romerowa Kaz., Rydz Smigłowa Gen., Skinderowa Czesł., Sawicka Dyr., Szykirowa Dyr., Tupalska Marja, Wańkiewiczowa Helena, Wagnerowa Kar., Wimbrowa Stan., Wierszyłowa Lud., Zawadzka Wład., Sokołowska Marj., Świętecka Kaz.

Bohwick St., Bohdanowicz Ig., Dąb-Biernacki pułk., Gąsiorowski Kurat., Klott. Jan., Kotwicz, Landsberg Emil, Łopaciński Ser., Łopaciński St., Malecki Dyr., Mazaraki Adr., Mackiewicz Jan, Materski Dyr., Meysztowicz Al., Meysztowicz Szym., Mohł. St., Mohł. Wacł., Mohł. Hier., Narwojsz W., Niewodniczańska Wikt., Obieziński Mich., Obieziński Marj., Plater Broel Fel. Hr., Roman Wal. Del. Rząd., Romer Leon., Romer K., Rettinger Prof., Rozwadowski, Rydz Smigły Gen., Skinder, Sawicki Dyr., Szykiar Dyr., Tupalski Pułk., Wańkiewicz Stan., Wagner Kar., Zawadzki Wład., Świętecki Kaz., Rumel Gen., Rodkiewicz, Wierszyło, Sokołowski,

## KRONIKA.

## Kalendarzyk.

W Piątek Kwiryna i Anieli wd.  
W Sobotę Babiny P.  
Wesoła wiosna o godz. 5 m. 41.  
Zachód o godz. 6 m. 29.

## WILEŃSKA.

— **Groby.** Przy grobach Chrystusa w kościołach Katedralnym, Garnizonowym i Św. Rafała przy ul. Wilkomierskiej wartę honorową pełnić będą wojskowi garnizonu wileńskiego. (W. A. P.)

— **Rezurekja dla żołnierzy.** W Wielką Sobotę, dnia 31 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się w kościele garnizonowym przy ul. Wielkiej uroczystość rezurekji dla wojskowych. (W. A. P.)

— **Święcone Białego Krzyża.** W pierwsze święto w murach Franciszkańskich odbędzie się Święcone dla zdemobilizowanych żołnierzy, organizowane staniem Białego Krzyża i Komitetu obywatelskiego.

J. E. ks. biskup Bandurski przyobcał przybyć na to święcone o godz. 1-ej w południe.

Tegoż dnia Białe Krzyż urządził Święcone dla dzieci swej ochronki przy ul. Kalwaryjskiej, oraz dla repartantów z inteligencji, znajdujących się w internacie w Werkach.

— **Przerwa świąteczna w Izbie Skarbowej.** Zajęcia służbowe w Wydziałach Izby i Urzędach za wieszono zostają w piątek od godziny 12-tej — również i Kasa Skarbowa tylko do godziny 12-tej w tymże dniu będzie czynna.

Zwyczajny bieg zajęć rozpocznie się w Izbie, Urzędach i Kasie we wtorek t. j. od dnia 3 kwietnia.

— **Święta w Instytucjach wojskowych.** Urzędowanie w urzędach wojskowych kończą się w piątek o godzinie 12 w południe. Forje świąteczne trwać będą aż do poniedziałku włącznie, czyli urzędowanie rozpocznie się od wtorku przyszłego tygodnia. (W. A. P.)

— **Odezwa gen. Sikorskiego.** Gen. Sikorski wydał odezwę do obywateli Kresów wschodnich, w której podkreśla znaczenie faktu definitywnego uznania granic Polski. Odezwa ta będzie rozlepiona na ulicach m. Wilna.

— **Z Dowództwa Obozu Warownego.** Dowódca Obozu Warownego m. Wilna generał-porucznik Griebisch wyjechał na 10-dniowy urlop do Warszawy i Lwowa. Funkcję jego obejmie zastępca, major Boblatyński. (W. A. P.)

— **Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej.** Delegat Rządu zatwierdził następujące uchwały Rady Miejskiej z dnia 8 b. m.: 1) W sprawie wyznaczenia nar. 1923 podatku od statków parowych i łodzi. 2) W sprawie odroczenia pożyczki miejskiej w kwocie 40 milionów mk., zaciągniętej w PKO. 3) W sprawie zwiększenia opłat za wejście na Górę Zamkową. Uchwała w sprawie zwiększenia podatku alienacyjnego została przedłożona Min. Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia. Inne uchwały, z wyjątkiem uchwały o zwiększeniu taksy hotelowej, która została zatwierdzona już dnia 13 b. m., jako niepodlegające zatwierdzeniu władz nadzorczych, zostały przyjęte do wiadomości. (A. w.)

— **Pyżyczka dla miasta.** Polski Bank Komunalny w Warszawie zawiadomił Magistrat m. Wilna o udzieleniu mu pożyczki krótkoterminowej w wysokości 300 milionów mk. której wydanie dotychczas uzależnione było od przychylniej opinii Delegata Ministerstwa Skarbu w Wilnie. (A. w.)

— **Nowy Kwesor U. S. B.** Jak się sprawdziła pogłoska gazeciarzka, p. Bron. Umiaszowski, zasłużony, a wierny Uniwersytetowi wileńskiemu Kwesor od początku jego wznawienia (od 1919 r.), obecnie z powodu nadwątlenia sił ustępuje, zaś jego miejsce objmuje urzędnik wyższy Izby Obrahunkowej pan Dunaj. Pan Um. jest tymczasem przy Kasie U. S. B. czynny jeszcze, lecz po świętach ma zdać swe czynności kwestarskie p. Dunajowi. Jak wiadomo, p. Um. był jednym ze współorganizatorów spraw ekonomiczno-finansowych Wszechnicy.

— **Na ochronę im. E. Węstawskiej.** Ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego lekarza i obywatela, przyjaciela Szubrawi oraz goście złożyli na ochronę im. E. Węstawskiej dla sierot po poległych obrońcach Wilna dwieście trzydzieści tysięcy mk. pol. Na ten sam cel p. Zygmunt Nagrodzki złożył 10 tysięcy mkp.

— **Dwa bałe.** W Salonach Kasyna Oficerskiego (ul. Mickiewicza, róg Wileńskiej) odbędzie się podczas świąt dwa bałe.

Pierwszy z nich, (w drugie święto) to bal Ligi Żegluga Polskiej, na zapoczątkowanie funduszu na łódź motorową dla rybaków w Gdyni, zaś drugi (w trzecie święto) — „Bal Inflancki” na rzecz Zadźwińskiego Koła Macierzy Polskiej.

Obie te zabawy zapowiadają się znakomicie.

— **Zmiany w Teatrze Wielkim.** Jak się dowiadujemy, pp. Loda Rogińska i Stefan Marjański ustąpił z Teatru Wielkiego.

## RUCH WYDAWNICZY.

— **„Mucha Wileńska”** nie tyle „przeleciała”, ile przeniesiona na rękach chłopców z pod maszyny drukarskiej do kiosków ulicznych, jest do nabycia po cenie, jak na stosunki wileńskie, bardzo niskiej—1000 mkp. za numer. Na pierwszej stronie zgrupowane postacie znanych ze swej działalności i stanowisk w Wilnie, doskonale ucharakteryzowane i w miarę skarykaturowane, dają pewną ręką i wysokim poziomem literackiego następnego stronic.

Bezprzebieżnie pod względem formy, lekkiego dowcipu, do najlepszych utworów musimy zaliczyć wiersz p. Laudyna zatytułowany jako list do redaktora „Szczytka”

Z pośród feljtonów, których jest może za dużo, jak na osiem stronice tekstu, wyróżnia się humorem „Ratujmy inteligencję”, *Melancholika*.

Pozatem cały szereg urywków i wierszyków, przeważnie o treści aktualnej starząca całość wesoła, która powinna odpowiadać nastrojowi świątecznemu w Wilnie.

## TEATR I MUZYKA.

## Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** W okresie świątecznym grana będzie codziennie pełna humoru i zabawnych sytuacji krotkowiec Angla „Siostra Helena”.

W wykonaniu biorą udział wybitniejsi artyści zespołu z p. Grabowską na czele.

— **Występ szkoły plastyki H. Łaskiewiczowej.** W poniedziałek 2-go kwietnia o godz. 4 po poł. odbędzie się w Teatrze Polskim (Lutnia) występ szkoły plastyki H. Łaskiewiczowej. Wystawione zostaną dwa majowicze balety: „Wieszczka lalek” Bauera, oraz „Karnał” Szumana. Nowa wystawa pomysłu p. Kazimierowskiego oraz malownicze kostiumy.

— **Plu muzyczne w wykonaniu** chlubnie znanego w Wilnie p. W. Brzezińskiego.

— **Teatr Wielki** Repertuar świąteczny zapowiada na niedzielę 3-cie przedstawienie melodyjnej operetki Lehara „Cygańska miłość”. W poniedziałek o 3-30 po południu po cenach zniżonych operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”.

wieczorem operetka Sidne'y „Gejsza” We wtorek „Cygańska miłość”. We środę premiera wspaniałej opery Halevy'ego p. t. „Zydówka”.

— **Teatr im. Syrokomli** przygotował na okres świąteczny niegrana dotychczas w Wilnie komedję „W bolszewickim rajd”, która niezawodnie przez długi czas stanowić będzie pierwszorzędną atrakcję repertuarową. Grają najlepsze siły komedjowe pod reżyserją p. Nawrockiego

— **Pożegnalny wieczór** operetkowy, Loda Rogińska i Stefan Marjański, do niedawna artyści Teatru Wielkiego, opuszczają Wilno; pragnąc jednak pożegnać się z publicznością, występują w drugi dzień świąt, to jest w poniedziałek w sali teatru „Apollo” z pożegnalnym wieczorem operetkowym, na który złoży się cały szereg aryl i duetów operetkowych, między którymi specjalne zainteresowanie budzą duety z Bwy i Wesołej Wdówki, w którym ta para ulubionych artystów wystąpi na tle czarogórskich kostiumów.

W wieczorze tym przyjmie udział ceniona pianistka p. Zofia Kulesińska.

Bilety nabywać można zawczasu w kasie cukierki p. Sztralla, w niedzielę i poniedziałek od 12—2 w kasie teatru.

— **Przedstawienie dla żołnierzy** w Teatrze im. Syrokomli. Z inicjatywy prezesa oddziału wileńskiego Polskiego Białego Krzyża, pani Janiny z Falewiczów Niewodniczańskiej, z okazji świąt, wydział naukowo-kulturalny tej instytucji zakupił cztery przedstawienia po południowe dla żołnierzy w Teatrze im. Syrokomli. Pierwsze z nich odbędzie się w trzecie święto—następne zaś 4, 5 i 6 b. m.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Epilog bandyckiego napadu.** W dniu 11 kwietnia stanął przed sądem dożywotni niejakiej Cieślak Feliks, pochodzący z Rzeszawy, za dokonanie napadu bandyckiego z bronią w rękę, na porwającego z Wilna do domu Jana Wojciechowskiego, zamieszkałego we wsi Szytany, gminy Rzeszawska. Oskarżony, wspólnie z niejakim Adamem Zajackowskim dotychczas nie ujętym, zabrali poszkodowanemu 5570 mk. zagrożony mu wpięty karabinem, poczem usiłowali zbiedz w kierunku Wilna. Pogonieni przez policję zaczęli ostrzeliwać się, przyczem Cieślak ranny w szyję został ujęty. Wspólnikowi jego udało się zbiedz.

— **Na sesji sądu** doroządnego dnia 4 kwietnia, rozpatrywana będzie sprawa J. Cieracha, oskarżonego o zabicie matki swojej narzeczonej. Szczegóły ze względu na śledztwo, trzymane w tajemnicy.

(W. A. P.)  
— **W szponach wędrownych cyganów.** Do sekretarza urzędu śledczego na m. Wilno (Dominikańska 3 pokój 67) przysłano fotografię młodej dziewczynki porwanej ongiś w tajemniczy sposób przez cyganów z niewiadomego miasta, w celu odnalezienia jej rodziny. Tajemnicza ta historia przedstawia się obecnie następująco:

Dn. 26 b. m. w Kaliszu, do poljei przysłała dziewczynka bez nazwiska imieniem Eryka, skradzioną dzieckiem przez cyrkową trupę cyganów pod firmą „Belmont”. Badana Eryka posiada obecnie

około 16-u lat, nie posiadając innego języka, zeznała po niemiecku co następuje: „miejsca zamieszkania, nazwiska i imion rodziców swoich nie pamiętam. Przypominam sobie jedynie, że będąc małym dzieckiem, mieszkałam z rodzicami w dużym mieście opodal dużego lasu.

Pewnego dnia matka moja dawszy mi chleba w koszykach wyszła wspólnie z innymi dziećmi do lasu po jagody. W tym czasie przejeżdżali tamdy cyganie i mnie oraz dwie inne dziewczynki porwali uprowadzając nas w zamkniętym wozie.

Przypominam sobie, iż cyganie zwaabili nas do siebie różnemi zabawkami i gdy furgony ich ruszyły mówili nam, że tylko kawalek drogi nas podwożą poczem puszczą do domu Cyganie, którzy mi zabrali stanowiąc trupę cyrkową pod firmą „Belmont”. Nauczyl mi oni tańczyć, chodzić po linie i jeździć konno. Przypominam, że 8 m lat temu trupa ta występowała we Frankfurcie nad Menem.

Podczas wojny europejskiej trupa „Belmont” znajdowała się w Niemczech w Lipsku. W roku bieżącym przekroczyła granicę niemiecką w Młechowie. Podczas przekraczania granicy padał śnieg. Cyganie do ostatniego wozu uwiązali worki ze słomą zawierające tym sposobem ślady w obawie przed ewentualnym pościgiem.

Z Młechowa pojechaliśmy przez Lwówek i Nowy Tomysł do Bączyna, gdzie staaliśmy kilka dni dającą przedstawienie. Z Bączyna pojechaliśmy do Poznania, Jarocina i Ostrowa. Z Ostrowa wyruszyliśmy w stronę Konina i po drodze stanęliśmy w jakimś lesie gdzie wszyscy mężczyźni poszli na polowanie a ja skończywszy z ich nieobecności uciekałam.

W lesie błąkałam się trzy dni, do piątku 4-go dnia dotarłam do wsi Nowolipsk a stamtąd do Kalisza.

Dziewczynki porwane razem ze mną przez cyganów pozostały w trupie „Oltaputa”.

Rodziny swojej zupełnie nie przypominam ani też miejsca mego pochodzenia. Koszyczek z którym cyganie zabrali mnie w lesie znajduję się jeszcze w trupie „Belmont” umieszczony na pierwszym wozie figuruje na nim napis w języku francuskim „smaczno”. Jak jest mój ojczysty język, nie wiem, lecz po niemiecku nauczyłam się przedko”.

## TELEGRAMY.

## Narady w Spale.

Warszawa 29 marca.

(a. w.) Według Kurjera Porannego” podczas pobytu świątecznego Prezydenta Wojciechowskiego w Spale pod Skierniewicami rozważane będą sprawy państwowe, przyjeżdża tam bowiem gen. Sikorski, Marszałek Rataj, a następnie Min. Skrzyński, który złoży sprawozdanie ze swej podróży zagranicę.

## Muzyka w Wilnie.

## Wileńska Szkoła Muzyczna.

Wieczór szkolny, na zakończenie drugiego tercjału, ściągając tak liczny zastęp słuchaczy, że przepełniona sala niezdolna była wszystkich pomieścić. Dowodzi to bardzo pocieszającego zainteresowania wynikami działalności jej i coraz powszechniejszego interesowania się muzyką poważną.

Pod tak dobrą wróżbą rozpoczęły wieczór odbył się z bardzo dużym i najzupełniej zasłużonym powodzeniem, dowodząc niezaprzeczenie, że szkoła—skutkiem rzetelnej pracy dyrektora A. Wyleżyńskiego i całego zespołu nauczycielskiego—coraz się lepiej rozwija i coraz wyższe wymagania może zadowolić.

Już od stu lat, świat muzyczny przeżywa okres, w którym fortepian, dzięki swej wielostronności, górną rozpowszechnieniem nad wszelkimi innymi instrumentami, nie też dziwnego, że w programach wieczorów szkolnych muzyka fortepianowa zawsze zajmuje najszerze miejsce. Tak też było i tym razem. Dla tego też więc niepodobna omawiać szczegółowo wszystkich produkcji fortepianowych i trzeba się ograniczyć tylko niewielką ich ilością, zaznaczając wszakże, choć ogólnikowo, że między pominiętymi były także zasługujące na szczerze uznanie, jako bardzo poprawne i wykazujące celową pracę owocą uczących i uczniów. Do najładniejszych numerów obfitego programu działu fortepianowego trzeba zaliczyć: „Capriccio” (z twarzą drugiego fortepianu) Mendelssohna i tokatę Kalkbrennera (kl. p. Ra-

tuszewickowej), etiudę oktawową nullaka (kl. p. Żytko), koncert Kozarta (kl. p. Jacobi-Pawłowicz-Mej), pieśń bez słów Mendelssohna w etiudę Cramera i „Przańniczkę” Lysberga (kl. p. Ranuszewiczowej), etiudę Mendelssohna (kl. p. Tymfińskiej) sonatę Beethowena (kl. p. Kulickiej) oraz warjacje Beethowena (kl. p. Żukowskiej). Są utwory, do których nie tylko uczniowie, ale większość dobrych fortepianistów nawet nie powinna się dotykać, a szczególnie grywać publicznie. Do tej kategorii zaliczamy preludium (b-moll) Chopina, którego genialność najzupełniej się sprzeciwia rozumieniu tak powierzchownemu—jako popis biegłości pasażowej. Nie wiemy z czyjej inicjatywy grała je uczennica—uzdolniona i zaawansowana—nie mogąc nietylko duchowo, ale i technicznie podołać zadaniu nad siły. Nawet ze względów pedagogicznych trzeba unikać tak nieodpowiedniego wyboru.

Z wielką precyzją śpiewał chór szkolny trzy pieśni, pod kierunkiem p. Gawrońskiej; szkoda tylko, że ilościowo głosy żeńskie przewyższają męskie, które—przez to—mało podtrzymują równowagę brzmienia, dość dynamicznie urozmaiconego.

Uczennica p. Wyleżyńskiej wykonała w arji Haendla przyjemny głos mezzo sopranowy, wyraźną dykcję i dobre początki wykształcenia materiału głosowego.

Klasa p. Siewkierki zaprezentowała dwóch skrzypków. Młodec, grający koncert № 7. Beriota, zadziwia siłą tonu, nad wiek dużą sprawnością techniczną i pewnością gry. Jeżeli rozwój tego talentu się nie wstrzyma, może zająć

w przyszłości wybitne stanowisko artystyczne. Młodziacy wykonawcy koncertu (g-moll) Brucha, technicznie prawie bez zarzutu i z temperamentem granego, już obecnie posiada zalety, pozwalające uważać go jako początkującego artystę.

Po raz pierwszy mieliśmy sposobność usłyszenia kwartetu smyczkowego (kl. p. Wyleżyńskiego), który bardzo składnie wykonał dwie części kwartetu № 8. Mozarta. Byłoby tylko jeszcze pożądanym, aby inne instrumenty—np. wiołaczela—trochę więcej uwydatniały chwilami fragmenty tematyczne, a nie tylko towarzyszyły dominującym pierwszym skrzypcom.

## Operetka.

„Miłość cygańska” Operetka w 3-actach Willnera i Bodantzky'ego. Muzyka R. Lehara.

Nowość ostatnia repertuaru operetkowego w Teatrze Wielkim należy do późniejszego okresu kompozytorskiego Lehara, kiedy on, po zdobyciu rekordowego powodzenia utworami lżejszemi, wiedziony szlachetną ambicją pogłębia swoją twórczość, zapragnął nadać swym utworom charakter poważniejszy i zbliżyć styl ich do stylu muzyki operowej.

W okresie tym powstało kilka dzieł, które doznały mniejszego lub większego powodzenia, w znacznej mierze zależnego od gustu publiczności miast poszczególnych, gdzie one były wykonywane. Niektóre z nich nie utrzymały się dłużej na repertuarze i poszły w zapomnienie. Do najładniejszych dzieł tego kierunku, nowego

w twórczości operetkowej, należy „Miłość cygańska”, bogata w prawdziwie szczęśliwe pomysły melodyjne, oparta na wyrafinowanej harmonizacji nowożytniej. Kunsztowne opracowanie kompozytorskie i instrumentacja, uwzględniająca najnowsze zdobycze na tem polu, zainteresowuje słuchacza, umiającego odróżnić cechy te rzadko spotykane w muzyce operetkowej, a całkiem nieznanne w operetkach trochę dawniejszych, dość szablonowo—zwykle—traktowanych pod tym względem.

Choć i w „Miłości cygańskiej” są epizody komiczne i numery z ewolucjami tanecznymi, przeważa jednak akcja poważniejsza i muzyka o nastroju lirycznym i to właśnie nadaje całości ton podniosłości i więcej operowy.

Wobec tego, że partja Zoriki utrzymana jest w charakterze najzupełniej lirycznym, znalazła wyborną wykonawczynię w p. Hendrychównie, wybitnej śpiewaczce, której artyzm zawsze wysoko cenny, gdy się objawia w sferze właściwej jej talentowi.

Zasłużone powodzenie miał p. Józefowicz w roli Joszi, opanowując ją bardzo dobrze jako śpiewak i aktor, któremu podobne typy bardzo się udają.

W zastępstwie czasowo nieobecnego p. Dowmuntę grał p. Puchalski artysta tak utalentowanego znamy dobrze i niewątpliwym, że się wywiąże ze swego zadania scenicznego, ale znać było, że operetka nie jest mu właściwym polem pracy.

Niewdzięczną rolę narzeczonego też zastępco objął p. Rożyński, posiadający ładnie brzmiący tenor. Trema widocznie krępowała go i onieśmiała. O ile zdołał

przezwyciężyć ją, śpiewał zadawalniająco.

Ze zwykłym powodzeniem wystąpiła p. Józefowiczowa w roli eleganckiej i ekscentrycznej Ilony. Dobrym był p. Folański jako stary cygan oberżysta. Jako rezolutny podłotek p. Kisielewska zasługuje na uznanie. W epizodycznych rolach wystąpili p. Dowmuntowa, p. Janecki i p. Witas.

Ogromnem powodzeniem cieszył się balet z pp. Popielewską i Bańkowskim na czele. Zespół ten, w pięć par, odtoczył z istic węgierską werwą czardasza pod muzykę słynnego „Czardasza” z opery „Duch wojewody” Grossmana.

Ładnie prezentowała się dekoracja aktu pierwszego, wykonana przez p. Karnięja. Chóry były starannie przygotowane i dobre. Reżyserja p. Józefowicza i kierownictwo muzyczne p. Wilińskiego były zupełnie na wysokości zadania.

Trudne sola na skrzypce w stylu węgiersko-cygańskim ładnym tonem artystycznie wykonał koncertmistrz p. Jadłowiec.

Godne pożałowania zajścia, o czem nie uważamy za właściwe pisać szczegółowo, spowodowały zmiany w personelu i wszystkie powyższe zastępstwa.

Niezbędnem jest niezwłoczne dokończenie zespołu odpowiedzialni artystami z fachu specjalnie operetkowego. Przewidziany jest szereg występów gościnnych znanych artystów operowych.

Michał Józefowicz.

## Budowniczy Domu Cedrowego.

Jest w Polsce przepiękny zwyczaj wzajemnego składania sobie podarków w dni świąteczne. Pod tym, może trochę zbanalizowanym, przejawem grzeczności kryje się głęboki i wzruszający sens: w dniach, w których czci się pamiętkę jakiegoś czynniejszego wmięszania się Nieba w sprawy ludzkie, jakoś od ruchowo otwierają się serca z pod zwyczajnych obłonek sobiepaństwa, wyrazu szuka miłość, wszechżywność człowieka; wszystko jakby mimowolnie na tamą akcję reakcja dobra; tak pod dotknięciem słońca rozstania się niebu pąkowie kwiatu.

Ogarniony tą atmosferą Wielka mocna kronikarz literacki chciałby również przynieść i podać czytelnikom w podarku jakąś wartość rzetelną, nieprzemijającą, wartość, do której przyłączyć można umiłowanie na długo. Tak ustalając swe chęci i zadanie, nie będzie miał w chwili obecnej dużego kłopotu z wyborem. Cóż, owiem czigodniejszego podać może nad duszę ludzką i nad dzieła jej splecione z prawości myśli, z dobrotliwej miłości i z wiary w człowieka?

Są w Polsce na szczęście tacy ludzie i jest ich sporo. Jeden z nich przypomniał się niedawno takimże właśnie dziełem, książką o odświeżającym jakimś, jakby kadzidlany tytuł, także i o treści pełnej świątynnego zapachu. To Feliks Brodowski, autor wydanego niedawno **Domu Cedrowego** (Warszawa 1922, str. 288). W czasach zgiełkowej jarmarcznej reklamy, regulującej niestety w sporej mierze czytelnictwo w Polsce, być może, że nie każdy z czytelników wie, co to za pisarz i co za dzieło tak o rozgłos nie zabiegające, mało kto może pochylił się, żeby z sypanego piasku aktualności księgarskich wydobyć ten szacowny klejnot.

Na mnie bo rzucił Brodowski urok już dawno; jeszcze na ławie szkolnej, wpadły mi w ręce tomiki obrazków jego nowelistycznych (**Drzewa. Chwile**), dziwnie osobliwe: wyzbyte zupełnie nuty erotycznej a pełne zawsze jakiegoś miłostnego pochylenia się nad cierpieniem, nad krzywdą, nad życiem sponiewieranem i jakby wonne od cichego rozmówienia się w przyrodzie. Czulo się pod tem wszystkim jakiś zdławiony krzyk, jakieś serce rozdarte, biła z każdej karty jakaś poświata niewypowiedzianego smutku. Zapomnieć nie mogę chwil tamtej lektury.

Odżyły one przedemną powtórnie podczas ostatniej wojny. Zdarzyło się mianowicie, że czcigodny mój nauczyciel przysłał mi na front do rowów książkę Brodowskiego **Respha**. Było to tuż po którejś ofensywie włosko-austriackiej, kiedy huczała jeszcze nad nami syta już i jakby wyczerpana orgia zniszczenia. Uszy jeszcześmy mieli ogłuszone kanonadą, włosy pełne piasku i usypowiska. Na duszę odzierała z zgrozy, oskorpupała pod zalewem rozpetanego bestjalstwa, słowa tej książki, czytanej gdzieś u wylotu zawalanej napół kawerny, spłynęły jak dobroczynna oliwa na zaschłą ranę. Przez swą promieniącą wiarę w człowieka, przez głuchą wiarę w przyrodzoną dobroć duszy ludzkiej przez mocną miłość i mądrą radość pewnością zdobytej — rehabilitowała ona poprostu splugawione poczucie człowieczeństwa.

Z tychże samych bierwiń, co i tamte książki, zbudowany jest **Dom Cedrowy**. Zbudowany z większą tylko może niż one świadomością wychowawczego zamysłu i nie pod tak równą miarę artystycznego wymogu. Książka w typie swym osobliwa zaiste, w niczem niepodobna do tego, ce się pospolicie nazywa dziełem artystycznym, literaturą świadomą. Przedwzyskiem z kompozycji. Na jej okładce widnieje zdala w obramieniu drzew

zarys rozłożystego dworzyszca, okolonego polskiem podcieniem, coś jakby zjawy tytułu dzieła. To wszelako, co autor przynosi, nie jest je czcze domem gotowym, jest raczej budowaniem domu. Symboliczny wizerunek treści musiałby inny przedstawiać obraz. Na jasnej polanie buduje się dom; wokół belki, odmiennie potężne, jużto przystosowane robotą ciesielską, już też do piero co zwalone z pnia; trochę pomiędzy tem oczywiście trzasek i wirów; w pośrodku zaś zakłada się zręby domu, przyciesi już założone mocno w węglach spięte i podbudowane. Rozmiar i strzelistość budowli odgadniesz już, choć do dokończenia jeszcze daleko. Ponad wszystkim panuje praca, radosny wysiłek, życie.

Książka niniejsza daje takie właśnie założenie przyciesi i obrzymie bogactwo materiału budowlanego. Zbierany zaś był ten materiał przerozmaicie: czasem przejęty z innych rąk (przepiękne i mądre listy matki), czasem wytamany z masywu wspomnień, najczęściej wszakże wykrzesany i ściągnięty umysłną troską budowniczego, jego wolą wyciągnięty na zrąb budowli. Tak powstała ta „książka myśli, przypomnień i przypowieści”. W przeważnej części składają się na nią listy do przyjaciół albo liryczne zapady autobiograficzne. Wyrasta najwyraźniej całość wprost z żywych podłożu osobistego życia duchowego autora i nie załamuje się wcale lub mało co przez kryształ literackiego na świat spojrzenia; motor idzie zwawo bez przynaglania go przekładnią patosu. Jest więc cała książka przedewszystkiem spowiedzią, sam autor nazywa ją dalszym ciągiem wyznań ogłoszonych w **Godle** p. t. „Moja Biografia”, jest zatem sama w sobie żywym świadectwem osobistego wysiłku i... dokonania.

Z metody swego budownictwa nie jest autor zadawolony: „ze sposobów różnych budowania domu cedrowego, książka bywa najnieudolniejszym. Gdyby Bóg był sztuką filozoficzną, było by mu bez wątpienia mile i zacisnie wśród logicznych wywodów, na których był jego miałby się opierać. Że zaś jest żywym bytem realnym, więc książka nie będzie dlań domem cedrowym i w niej nie zamieszka, natomiast i w hacie nawet zamieszka, gdy zacny czyn ją wzniesie. Jest to budownictwo serca i dla tego tak wolno idzie, gdyż musi wciągnąć do tej roboty wszystkie serca”. Już choćby z tej cytaty widoczne, o jaką tu chodzi budowę, o jaki zacios domu — świątyni.

— Bo to właśnie znaczy „dom cedrowy”; jest on dla autora symbolem świątyni Pańskiej jaką w przybytku duszy swojej wystawić musi Bogu każdy człowiek. Jej to zarys ukazuje autor. Jak ma wyglądać? W jakim to kształcie ma być założony zrąb budowli?

Dążnością naczelną autora jest osadzenie duszy ludzkiej na fundamencie **zaczności**; ta zaś ma dwa człony, jakoby dwa wymiary: jeden ku Bogu, drugi ku ludziom. Pierwszy streszcza się w uwielbieniu, drugi w miłości. O drugim już wiemy. Tego samego miłościwego nachylenia się nad wszelaką biedotą, jakim tchną dawniejsze pisma Brodowskiego, i tutaj jest pełno: najbardziej to może uroczę karty książki (jak ta o Madziaku i jego Burku). Płynie to widać z rasowości tej duszy, tu musi być zdolność macierzystą jako pisarza.

Do Boga natomiast dobiła się dusza w długim i upartym trudzie; wiemy o tem conieco z „Mojej Biografii” tego dokumentu psychologicznego równej może rangi, acz innego gatunku, co **Confessions** Roussa. Tutaj rzeczy te ujmuje autor krótko: „znalazłem Boga. Wyrzuciwszy z serca pychę i kłam-

stwo, z prostem i szczerem uszanowaniem dotknąłem Jego, które go prawda trwa od narodu do narodu, Tego, który zawždy był i jest „nadzieją wszystkich krajów” i mojej Ojczyzny... dotknąłem go z czcią, z jaką małe chłopię przykładają usta do świętego obrazka, i od-tąd kocham Go spokojną, cichą, głęboką, tklivą, synowską miłością”. Temu to poznanemu Bogu stawia budowniczego w świetlicy swego domu cedrowego ołtarz uwielbienia.

Nakoniec jedna jeszcze uwaga. I z temperamentu pisarza widocznie i z wskazanego powyżej późniejszego uciśnienia się religijnego płynię; zdobyta jakąś seraficką dobrotliwością umacnia się cecha znamienna jego psychiki: niewiara w szatana, niewiara w przemożność, nawet własnoistość zła. I to jest także nuta w utworach jego także nie dzisiaj. Zło jest dlań cieniem dobra, jak cień słoneczny znikomym, ledwie nie przypadkiem i sprawą małoważną. Już się

był najwyraźniej człowiek ten uporał ze swoim szatanem. Ale z ludzi każdy uporać się z nim musi na własną rękę, a rzadki jest z tem gotów ostatecznie. Dlatego też absolutny optymizm **Domu Cedrowego** zdumieje może najwięcej czytelnika dzisiejszego. Zarazem jednak będzie nam świadectwem, że na taki słoneczny w sobie poziom zwycięstwa dojść można, choć dochodzi tak niewiele.

A wreszcie, w przypisku, jeszcze jedno: Cichy ten budowniczy, zarazem jeden z mistrzów mowy polskiej, dobiega oto do 35 lecia swej działalności pisarskiej. To nie fraszkalk! Możeby więc tak choć z tej okazji pokazać mu trochę serca i uwagi! A już co najmniej możeby się przeciw zdobyć na zbiorowe wydanie pism jego, oddawna wy-czerpanych i z prawdziwą stratą dla tęgości naszej kultury duchowej — niedostępnych!

I warto i trzeba koniecznie,  
**Stanisław Pigoń.**

## RADOŚĆ.

Wyruszą dziś na pole miodnej koniczyny,  
Której łan bujny zdala łśni barwą różaną,  
Patrzeć na święte kwiatu z pszczołą zaślubiny,  
W ciszę się dnia letniego wsłuchać rozszepaną.

Rwać rumianki, co w czystą biel podłużnych płatków  
Tarczy słońca złocistej zamknęły odbicie,  
I oddychać łagodną tęsknotą bławatków,  
I uczyć się rozumieć jak-to śpiewa życie;

I być pełną radosnej niezniszczalnej wiedzy,  
Że pod ukryciem, które moc kładzie zawistną,  
Gdzieś pośród fali kwiecia, albo tuż na miedzy  
Rośnie szczęścia zapowiedź — koniec czterolistna.

I z tęsknot nieskończonych drwiąc sobie zuchwale,  
Wychając mocne wonie, śmiejąc się radośnie,  
Tej koniczy tajemnej nie szukając wcale,  
Być szczęśliwa pewnością, że gdzieś ona rośnie.

W. H. N.

## 150-a rocznica Komisji Edukacyjnej.

Tajemnicą postępu społecznego i rekojmnią narodowych triumfów jest umiejętne korzystanie z dorobku umarłych pokoleń. Powodzenie nasze nigdy niemal nie jest wyłącznie dziełem nas samych, lecz prawie zawsze zależy też od zasług, wysiłków i ofiar tych, co przed nami byli. Jeżeli tedy mamy dziś tak obłędnie wyęsknioną wolność i możność wykonywania samodzielnie własnego losu, to los ten w małym jedynie stopniu zawdzięczamy samym sobie, pokoleniu obecnemu sterującemu życiem państwem, stokroć więcej zaś długiemu łańcuchowi wysiłków tych, którzy od r. 1740, od wystąpienia Stanisława Konarskiego, starali się ratować Rzeczpospolitą, i, jeśli nie potrafili zapobiec jej chwilowemu upadkowi, to jednak sprawili, że ten upadek był jeno chwilowy.

W pierwszym zaś rzędzie owych ojców Ojczyzny naszej postacią należy twórców i działaczy wiekopomnej Komisji Edukacyjnej, o których twierdził Staszic w „Uwagach nad życiem Zamoyskiego”, iż „potomność... jako pierwszych swojej szczęśliwości stwórcy, tych mężów czcić i wspominać będzie”.

A oto są imiona tych pierwszych „naszej szczęśliwości stwórcy”: Chreptowicz, podkanclerz litewski, który na Sejmie r. 1773, po Kasacie zakonu Jezuitów, zaprojektował objęcie przez państwo opieki nad szkołami jezuitckimi; Ignacy Potocki, pisarz litewski, Adam Czartoryski, generał ziem podolskich i Andrzej Zamoyski, b. kanclerz — najczynniejsi członkowie Komisji; Grzegorz Piramowicz — sekretarz Komisji i autor „Ustaw Komisji Edukacyjnej”, będących jak gdyby katechizmem polskiej pedagogiki; Hugo Kołłątaj, reformator Akademii Krakowskiej i jeden z członków „Towarzystwa

do ksiąg elementarnych”; wreszcie Odlanicki-Poczebun, kierownik odróżnionej Akademii Wileńskiej; Jan Śniadecki, członek T-wa do ksiąg elementarnych” i t. d.

Ci to ludzie, wspólnie z długim jeszcze szeregiem pracowników oświatowych, stworzyli i dźwignęli pierwsze w świecie ministerstwo oświaty, czem była, jak wiadomo, Polska Komisja Edukacyjna, która położyła podwaliny pod nasze odrodzenie narodowe.

Pomiędzy najważniejszymi tytułami do chwały należy przede-wszystkiem poczytać Komisji Edukacyjnej wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego, na miejsce łaciny, — używanej dotychczas wyłącznie. Okoliczność ta miała nadewszystko doniosłość na Kresach, gdzie się stała doskonałym cementem, spajającym Kresy z Macierzą. Drugą zasługą jest założenie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych (w r. 1776) które przy pomocy pierwszorzędnych uczonych krajowych i zagranicznych wydało całe mnóstwo podręczników, stojących na poziomie wiedzy nowoczesnej. Z podręczników tych należy wymienić n. p. „Naukę wymowy i poezji” Piramowicza, „Historję polską” Wagi, „Historję powszechną” Skrzetuskiego, „Gramatykę polską” Kopczyńskiego, „Logikę” Condillaca, „Fizykę” Hubego, „Przepisy rolnictwa” Dziekońskiego i t. d.

Ogół szkół podzielono na dwie grupy, postawiwszy na czele akademje: Krakowską i Wileńską, które kierowały szkołami wydziałowymi (nasze gimnazja) i podwydziałowymi (progimnazja). Szkół tych było dużo, n. p. na obszarze b. Litwy (po 1-szym rozbiore) były szkoły wydziałowe w Wilnie, Krożach, Nowogródki i Brześciu, zaś podwydziałowe: w Grodnie, Białymstoku, Lidzie, Mińsku, Nie-

## W starym dworze.

Melodia snów dalekich na szpince  
z cichutkim płaczem milknie już.  
Odchodzisz w cień błękitny stary świe-  
cie  
z gasnącą wonią zwiędłych róż.

Po starym dworze błądzą senne echa  
drzą iskry na złoceniach ram.  
To dzień wczorajszy ku nam się us-  
miecha  
z portretów pudrowanych dam.

Ktoś tu przed chwilą jeszcze grał ga-  
wota,  
nie skonał wyznań cichy szmer...  
Po sztywnych meblach coś jak nitka  
złota  
migoce smugą białych skier.

Wydzwonił północ zegar kurantowy,  
godzinę zamartych ongi złud.  
Portrety w takt schyliły dumne głowy:  
stój, cicho! Niech się spełni cud.

Na chwilę jedną Przeszłość niech ożyje  
i Piękno, co umarło z nią,  
stracone w proch, wzgardzone i niczyj!  
Stój, cicho! To Umarli śnią.

A potem znowu przyjdzie zapomnienie,  
w wazonie sewrskim wędnie kwiat.  
Unosząc z sobą wielki Czar—Marzenie,  
co grobu schodzi stary Świat.

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska.

świeżu, Słucku, Bobrujsku, Pińsku,  
Poniewieżu, Wilkomierzu, Kownie  
i t. d., ogółem 25.

Wreszcie Komisja Edukacyjna  
zajęła się oświatą ludu i zwróciła  
uwagę na wychowanie dziewcząt.

Nie tu jednak miejsce wyliczać  
poszczególne reformy, wprowadzo-  
ne w życie przez sławną Komisję.  
Rok obecny, 150 y od czasów jej  
powstania, niewątpliwie wszech-  
stronnie spopularyzuje jej zasługi,  
oraz wyjaśni jej epokowe znacze-  
nie w dziele tworzenia się i krzep-  
nięcia duszy narodowej. Chciałbym  
jedynie podkreślić nawskróś nowo-  
żytny stosunek pedagogów, pracu-  
jących w łonie Komisji — do wy-  
chowanków. Oto w „Ustawach”  
obowiązujących w Komisji, czyta-  
my: „Nie jest szkolnych instrukcyj  
końcem (celem) nauczyć dzieci  
obcego zniszczonych narodów je-  
zyka, oziębłego wierszopistwa fał-  
szywej retoryki i tych podobnych  
rzeczy. Ale owszem całe staranie  
obrócić potrzeba, aby uczeń za-  
wczas zaczął być rozsądnym,  
czułym, cnotliwym i pożytecznym.  
Edukacja dziecięcia jest osnową  
starań około niego podjętych na  
to, aby jemu było dobrze i aby z  
niem było dobrze”.

To nad wyraz trafne sformuło-  
wanie głównej zasady wychowania,  
będące równocześnie troską in-  
dywidualną i społeczną, jest tak  
gwiazdą przewodnią, przyswiecają-  
cą wszystkim poczynaniom Komisji  
i tworzącą z niej, obok Konstytucji  
Majowej, najszczytniejszą kartę u-  
biegłych naszych dziejów. Obydwa  
te akty świadczą zarazem niezbitie,  
iż pomimo niedomagań Rzeczypo-  
spolitej, jądro jej zawsze pozosta-  
wało zdrowe, i gdyby nie brutalna  
i zdradziecka przemoc zewnętrzna,  
Polska mogłaby się odrodzić dro-  
gą normalnej ewolucji, mocą wła-  
sną, bez przechodzenia przez czys-  
ciec stuletniej przeszło niewoli.

S. Cywiński.

## PRZYMROZKI WIOSENNE.

Pamiętam inne ciepłe wiosny,  
Uśmiechające się zalotnie  
Do mej młodości...

Przecież i teraz ją radosny  
Witam, choć — nieprzyjazna — psotnie  
Zmroziła kości:

Bo im jest człowiek bliższy zguby,  
Tem bardziej powróć wiosny luby  
W srogiej nagości.

maj 1919.

Karol-Wiktor Trojan.

# Wzgardzony mędrzec.

Zbliża się termin 700-letniej rocznicy urodzin jednego z największych i najobiektywniejszych myślicieli ludzkości, łączącego w jednej osobie najwyższe wyćwiczenie umysłowe z cudotwórczą świętością, nadzwyczajnie jasną myśl naukową ze zdolnością do mistycznych zachwyceń. Mędrzec ten, choć uznany jako największy nauczyciel Kościoła, jest dotąd zbyt mało znany jako uczony badacz istoty materii, oraz stosunków ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Urodził się św. Tomasz w 1225 r. w magnackim domu hrabiów Aquino i był przez swych rodziców na równi z braćmi swymi przeznaczony do stanu rycerskiego.

Tomasz nie chciał służyć w wojsku ani po stronie cesarza, ani nawet po stronie papieża. Wcześniej pociągnął go wówczas niedawno założony zakon Dominikanów. Gdy matka jego się sprzeciwiała temu, aby potomek wielkiego rodu wstępował do zakonu żebraków, Tomasz zbiegł do Francji. W drodze schwytali go rodzeni bracia Landulf i Arnold, służący w wojsku cesarza Fryderyka II-go, i uwięzili w zamku rodzinnym w Rocca Secca, gdzie go trzymano przez dwa lata. Gdy żadne namowy, by dobrowolnie zakon opuścił, nie skutkowały, bracia nastalili więźniowi piękną kobietę. O tej pokusie i przewyciężeniu jej, oraz o studjach w Kolonii, wspomniene Skarga w Żywotach Świętych opowiada:

„Gdy z jej ubioru, słów jadowitych i dotykania pobudkę ku złemu brać święty młodzieniec poczył, w sercu na Chrystusową pomoc zawoławszy i usty imię jego święte mianowawszy, skoczył do ognia w kominie gorejącego, i porwawszy głownie, na ową nierządnicę z gniewem uderzył, iż przestraszona uciekać musiała. Za którą drzwi mocno zaparwszy, a ona głownie krzyż sobie na ścianie nakreśliwszy, padł na twarz swoją, z płaczem pana Boga prosząc, aby go przy czystości zachować raczył, a takiego nań upadku nie dopuszczał... Po dwu lat bacząc matka stateczność jego, bojącną się Bożą wzruszyła, aby mu więcej do rzeczy świętej nie przeszkadzała i dopuściła straż, aby go Dominikanom tajemnie wydali. Spuszczony przez okno Święty Tomasz, do Neapolim się wrócił, potem na naukę do Paryża był posłany. Gdzie starszy słysząc o sławnej i głębokiej nauce Wojciecha Wielkiego w Kolnie, tam go na ćwiczenie, dokąd też i sam pragnął, posłali. Uczył się pilno, a w milczeniu i cichości, tak iż go towarzysze jego, gardząc im, niemym wołem zwali, prze milczenie i skromność jego, tępy mu rozum przyczytając. Lecz się wkrótce pokazało, gdy z postuśzeństwa na jedną trudną kwestję odpowiadać musiał, iż za wzywaniem pomocy Bożej, tak mądrze się wyprawił, iż snadź mało i mistrza nie przechodził. Iż rzekł Wojciech Wielki: Tomaszu, nie tak na pytanie odpowiadasz, jako urzędu nauczyciela używasz. I obróciwszy się do uczniów, powiedział: Wy go niemym wołem zowiecie, ale ten wół tak ryknie, iż go świat wszystek słyszeć będzie.“

Przepowiednia mistrza Alberta się sprawdziła. Już w 26 roku życia został hrabia Tomasz z Aquino profesorem filozofii i teologii w Paryżu i odtąd nauczał do końca swego bardzo krótkiego życia w Paryżu, Bolonii, Rzymie, Neapolu, a gdy umierał, nie mając jeszcze 50 lat życia, 7 marca 1274 roku, pozostał po sobie kilkadziesiąt tomów dzieł, w których opracował całokształt wiedzy filozoficznej i teologicznej swego czasu tak jasno, konsekwentnie i wyczerpująco, że nikt po nim takiej powagi w Kościele nie pozyskał. Już w 1233 r. był kanonizowany przez papieża Jana XXII, a w 1567 roku papież Pius V go uznał uroczystie za jednego z pięciu wielkich doktorów kościoła, obok Augustyna, Hieronima, Ambrożego i Grzegorza Wielkiego. Od encykliki Leona XIII-go *Aeterni patris* wydanej w 1879 r. św. Tomasz jest uznany za największego i głównego nauczyciela Kościoła: wiekowa walka między tomistami a jezuitami zakończona została zupełnym pojednaniem w czci dla wielkiego dominikanina.

Istnieją w wielu katolickich uniwersytetach specjalne katedry filozofii św. Tomasza. Taką katedrę w *Collegium angelicum* w Rzymie zajmuje sławny dominikanin, ojciec Pègues, który wydał dotąd czternaście ogromnych tomów (po 800 str. wielkiego formatu in 8<sup>o</sup>) bardzo szczegółowego komentarza do dzieła *Summa theologiae*, stanowiącego całokształt nauki św. Tomasza o Bogu i o człowieku, o cnotach, które człowieka z Bogiem godzą, o grzechach, które człowieka oddalają od Boga, o tajemnicy wcielenia Chrystusa, o środkach zbawienia ludzkości, o życiu wiecznym dusz po śmierci, o niebie, o piekle, o zmartwychwstaniu ciała, o sądzie ostatecznym, o wiecznym potępieniu i wiecznym zbawieniu.

Ojciec Pègues w 14-tu wielkich tomach swego komentarza dotąd wydanych, objaśnił dopiero dwie pierwsze części *Summy*, obejmujące razem 422 zagadnienia. Pozostała trzecia część, zawierająca 189 zagadnień, wypełni conajmniej jeszcze sześć tomów. Nie czekając na ukończenie tego monumentalnego komentarza, wielki uczeń Świętego Tomasza, rozmiłowany w jego filozofii i pragnący ją uprzystępnić wszystkim ludziom wykształconym, uczniom szkół średnich, a nawet dzieciom, wpadł na wspaniałą pomyślność opracowania całości *Summy Teologicznej Świętego Tomasza* w trzech postaciach, dla różnych czytelników, poczynając od małych dzieci, dla których można za pół franka nabyć katechizm Świętego Tomasza. Za dwa franki dostarcza wydawca Pierre Téqui w Paryżu szkolny katechizm Świętego Tomasza, objętości 160 stron, stanowiący wierne streszczenie *Summy Teologicznej* przystępne dla młodzieży od 8-go do 14-go roku życia. Za 10 franków mamy tom objętości 574 stron, przedstawiający w formie dialogu sokratycznego całość *Summy Teologicznej Świętego Tomasza* dla wszystkich czytelników ogólnie wykształconych, którzy pragną się zapoznać z tem arcydziełem.

Papież Benedykt XV, po przeczytaniu tego tomu, który uprzystępnia najszerszemu ogółowi czytelników najzawilsze zagadnienia filozofii tomistycznej, napisał do ojca Pègues list własnoręczny z d. 5 lutego 1919-go r., w którym winauje autorowi szczęśliwego pomysłu takiego przedsięwzięcia i w bardzo stanowczy sposób chwali wykonanie tego pomysłu.

Odtąd książka ojca Pègues miała liczne wydania i pozyskała uznanie ze strony najznakomitszych znawców średniowiecznego mędrca. Jest to bardzo rzadkie zdarzenie, by znakomity badacz filozofii głębokiego myśliciela podjął się popularnego przedstawienia głównego dzieła tego myśliciela najszerszemu ogółowi. Żaden dotąd filozof nie znalazł takiego komentatora, któryby objaśniając swego mistrza szczegółowo dla uczonych umiał zarazem go uprzystępniać zarówno szerokim kołom dorosłych czytelników, jak młodzieży szkolnej i małym nawet dzieciom \*).

Jasność opracowania książki dla dorosłych najlepiej uwydatniły, przytaczając z niej kilka obszerniejszych ustępów. Oto np. nauka Świętego Tomasza o szczęściu:

— „Czy istnieje dla człowieka cel najwyższy, który sobie stawia w swych czynach? — Tak, gdyż bez tego nie mógłby chcieć niczego. Każdy człowiek uwzględniwszy w swych czynach cel ostateczny jeśli nie zawsze świadomie i wyraźnie, to bezwiednie wskutek pewnego instynktu naturalnego.“ — „Jaki jest cel najwyższy, któremu człowiek wszystko podporządkowuje w swoich czynach?“

— „Takim celem jest szczęście.“ — „Czy człowiek może się mylić co do przedmiotu swego szczęścia?“ — „Tak, może się mylić, gdyż może szukać dobra swego w przedmiotach licznych i rozmaitych, ludząc się co do swego prawdziwego dobra.“ — „Co się dzieje, gdy człowiek się myli co do przedmiotu swego szczęścia? — Zdarza się wówczas, że zamiast znaleźć szczęście

\* La Somme théologique de Saint Thomas d'Aquin en forme de catéchisme pour tous les fidèles. Paris, Librairie Pierre Téqui, 82 rue Bonaparte, 1918 prix 10 frs.

u kresu swych czynów, dozna najstraszniejszego nieszczęścia.“

„Więc jest nadzwyczaj ważnym dla człowieka, żeby się nie mylił co do przedmiotu swego szczęścia?“ — „Nie ma nic ważniejszego.“ — „Jaki jest przedmiot szczęścia ludzkiego? — Przedmiotem tym jest dobro, które go przewyższa i w którym jedynie może znaleźć własną doskonałość.“ — „Czy tym przedmiotem szczęścia ludzkiego są bogactwa?“ — „Nie, gdyż one są poniżej człowieka i nie wystarczają, by mu zapewnić jego dobro zupełne i jego własną doskonałość.“

„Czy może tym przedmiotem są zaszczyty?“ — „Nie, gdyż zaszczyty nie dają doskonałości, ale ją tylko nagradzają, gdy są zasłużone, a gdy nie są zasłużone, nic nie są warte.“ — „Czy przedmiotem szczęścia może być sława lub reputacja?“ — „Nie, gdyż one mają wartość tylko gdy na nie zasługujemy, a nadto jest to rzecz krucha i bardzo próżna wśród ludzi.“ — „Czy zatem jest takim celem potęga?“ — „Nie, bo władza jest dla dobra innych i zależy od ich kaprysów lub bunów.“ — „Czy celem szczęścia nie jest zdrowie lub uroda ciała?“ — „Nie, bo są to dobra nadto niestałe i stanowią tylko zewnętrzną doskonałość, a nie doskonałość duszy czyli wewnętrzną.“ — „Czy celem nie są przyjemności zmysłowe?“ — „Nie, gdyż te przyjemności są błahy w porównaniu z wyższymi przyjemnościami ducha.“ — „Czy szczęście człowieka polega na tem, co jest dobrem duszy?“ — „Niewątpliwie.“ — „A jakie to jest dobro duszy, na którym polega szczęście człowieka?“ — „To dobro jest Bóg, czyli Dobro najwyższe, ostateczne i nieskończone.“ — „Jakże człowiek może posiadać Boga, swe najwyższe dobro, i cieszyć się nim?“ — „Może to uczynić aktem swej inteligencji, poruszanej w tym celu przez wolę.“ — „Czego trzeba, żeby człowiek znalazł swe doskonałe szczęście w tym akcie swej inteligencji?“ — „Trzeba, żeby ogarnął Boga takim jakim On jest sam w Sobie, a nie tylko takim, jakim może być pojęty pośrednio przez znajomość jakichkolwiek stworzeń.“

„Jak się nazywa ten akt, w którym Bóg jest ogarnięty przez inteligencję takim jakim jest sam w sobie?“ — „Ten akt nazywa się jasnowidzeniem (vision) Boga.“ — „Czy to jasnowidzenie Boga gdy człowiek je osiągnie w sposób doskonały, pociągnie za sobą wszelką doskonałość człowieka co do duszy, co do ciała i w stosunku do jego otoczenia?“ — „Niewątpliwie, gdyż to, co jest najwyższym źródłem wszelkiego dobra ludzkiego, daje nam wszystko co może człowieka zadobrowolnić i udoskonalić.“ — „Więc będzie to posiadanie wszelkiego dobra i wykluczenie wszelkiego zła?“ — „Najniewątpliwiej.“ — „Czy człowiek może osiągnąć to jasnowidzenie Boga, stanowiące doskonałe szczęście, już na tej ziemi i w życiu doczesnym?“ — „Nie, gdyż warunki i nędze życia doczesnego są niezgodne z taką pełnią szczęścia.“

„Więc jak człowiek będzie mógł to doskonałe szczęście osiągnąć?“ — „Tylko jeśli je otrzyma od samego Boga.“ — „Czy Bóg je mu da, jeśli on sam się nie przygotowuje do tego i na szczęście nie zasłuży?“ — „Przenigdy!“ — „Więc cóż człowiek ma czynić na tej ziemi w tem życiu doczesnym?“ — „Może tylko się przygotowywać, gromadząc zasługi, by kiedyś od Boga otrzymać jasnowidzenie Boga i wszystko co z tego wyniknie, gdy Bóg da człowiekowi zasłużoną nagrodę.“ (Str. 93—101 przytoczonego dzieła).

Oto nauka Świętego Tomasza o prawie własności:

„Jaki jest największy grzech przeciw bliźniemu po zabójstwie i innych uszkodzeniach ciała?“ — „Jest to grzech krzywdzenia bliźniego na mieniu, czyli na tem, co posiada.“ — „Czy człowiek ma prawo coś własnego posiadać?“ — „Tak, człowiek może mieć prawo coś własnego posiadać i rozporządzać swym mieniem według swego rozumienia, bez wtrącania się innych do tego wbrew jego woli.“ — „Skąd pochodzi to prawo człowieka?“ — „Wynika ono z jego natury. Bo skoro jest on istotą rozumną przeznaczoną do życia społecznego, to jego własne dobro, jako istoty wolnej, dobro jego rodziny i dobro

społeczeństwa całego wymagają istnienia tego prawa własności wśród ludzi, gdyż prawo własności jest warunkiem wolności dla każdego człowieka; tylko dzięki niemu instytucja rodziny może osiągnąć doskonałość; dzięki prawu własności to co każdy posiada jest administrowane z większym staraniem, z lepszym ładem i porządkiem, a nadto prawo własności powszechnie uznane usuwa sposobność do wielu walk i sporów.“ — „Czy jednak prawo własności nie pociąga za sobą pewnych obowiązków?“ — „Tak, istnieją bardzo wielkie obowiązki, wynikające z prawa własności.“ — „Jakie są te obowiązki?“ — „Przedewszystkiem obowiązek takiego zarządzania naszym mieniem, aby ono dawało dochody i było utrzymaniem w dobrym stanie jako warsztat produkcji. Następnie, gdy mamy dochody z naszego mienia i zaspokoiłiśmy z tych dochodów nasze własne potrzeby i potrzeby naszych domowników, nie wolno jest uważać reszty za naszą wyłączną własność, bez udziału społeczeństwa, wśród którego żyjemy. Istnieje obowiązek sprawiedliwości społecznej, polegającej na rozdaniu w najlepszy sposób tego co nam zbywa, lub na ułatwieniu pracy innym w naszym otoczeniu, ażeby potrzeby jednostek były zaspokojone i dobro publiczne wzmożone. Względem na dobro publiczne usprawiedliwi ze strony państwa opodatkowanie własności prywatnej w takiej mierze w jakiej to będzie uznanem za konieczne lub pożyteczne dla dobra społeczeństwa. W tym wypadku jednostki powinny stosować się do praw państwowych i to jest dla nich obowiązkiem ściślejszej sprawiedliwości. Względem na korzyść bliźnich lub ich potrzeby nie zobowiązuje również ściśle w sposób określony. Nie ma tutaj prawa, któreby zobowiązywało jako prawo pozytywne ludzkie i pociągało za sobą możliwość przymusu na drodze sądowej. Ale prawo naturalne zachowuje całą swoją siłę. Sprzeciwiamy się jemu w tem, co jest najwięcej nieneruszałnym i zaniebujemy obowiązkowi szukania dobra bliźnich, gdy sami opływamy w zbytki, a jesteśmy obojętni na potrzeby otoczenia. Ten obowiązek ścisły, zgodny z prawem naturalnym, zyskuje doniosłość obowiązku świętego wskutek pozytywnego prawa Bożego, szczególnie prawa Ewangelji. Sam Bóg osobiście potwierdził pod groźbą wiecznego potępienia przepis, który tkwi w głębi sumienia ludzkiego.“

— „Jeśli takie są obowiązki tych, co posiadają mienie, wobec innych ludzi, jakie są obowiązki tych, co nic nie mają wobec posiadających mienie?“ — „Obowiązkiem ich jest szanować dobro cudze i nigdy wbrew woli właściciela nie zabierać niczyjgo mienia.“ (Str. 257—260). Czasem ojciec Pègues wybiega myślą daleko po za czasy świętego Tomasza, jak np. gdy mówi o różnych odmianach pychy:

— „Grzech naturalizmu i laicyzmu (co się tyczy prawdopodobnie zniesienia zakonów i oddania Kościołom stowarzyszeniom świeckim) który panuje prawie wszędzie w czasach obecnych, szczególnie od reformy protestanckiej, od odrodzenia pogańskiego i od bezbożnej rewolucji osiemnastego wieku, czy nie jest szczególnie grzechem pychy?“ — „Tak jest, i to stanowi jego wyjątkową doniosłość, gdyż jest on naśladowaniem wzgardy i buntu, które były najprzód grzechem szatana i złych aniołów, a potem grzechem pierwszych ludzi.“

W ten jasny sposób mamy przez ojca Pègues przedstawioną całą treść *Summy Teologicznej Świętego Tomasza*, obejmującej zasadnicze wytłumaczenie stanu obecnego człowieka, jego cnót i grzechów, środków wiodących do zbawienia i szczęścia wiekuistego. Mamy tu konsekwentny obraz życia ludzkiego jak się ono przedstawiało jednemu z najprzenikliwszych myślicieli wszystkich czasów.

Nigdy jeszcze się nie zdarzyło w historii myśli ludzkiej, żeby wielki twórca badacz rzeczywistości był w ten sposób uznany i przyswojony przez jakąś potężną organizację religijną. Wielcy filozofowie zwykle pisali dla szczupłego grona swych zwolenników niezadowolonych z panującej w ich otoczeniu

religii. Istniało pewne przeciwieństwo między religią a filozofią, nawet u takich filozofów, jak Kartezjusz, który jawnie panującej religii nie zwalczał.

Święty Tomasz jest jedynym z wielkich myślicieli ludzkości, który w sobie wiarę z wiedzą zupełnie połączył i pojednał, tak że przyjął w skład swego umysłowego wytłumaczenia życia ludzkiego aże dziełnictwo tradycjonalnej wiary Kościoła, do którego należał.

Żaden filozof, nawet najodleglejszy od świętego Tomasza pod względem wiary, nie może odmówić temu pisarzowi nadzwyczajnej jasności i konsekwencji myśli, oraz nader trafnej klasyfikacji pojęć. Ci, co drwią sobie dziś ze scholastyki, to są ludzie, którzy nigdy nie zdobyli się na wysiłek umysłowy potrzebny, aby poznać dzieła lub przynajmniej największe dzieło wielkiego dominikanina.

Gdy to wielkie dzieło zostało streszczone w sposób przystępny dla ogółu w postaci trzech opracowań dokonanych przez jednego z najlepszych współczesnych znawców filozofii świętego Tomasza, otwiera się możliwość dla ogółu wykształconych ludzi spojrzania na świat oczyma znakomitego mędrca. Takie spojrzanie rozszerza horyzonty ducha nawet dla tych, którzy nie będą mogli uznać za bezwzględną prawdę całej subtelnej budowy myśli Świętego. W Polsce język francuski jest dosyć rozpowszechniony i wiele osób może z tej sposobności korzystać, jeśli tylko dosyć znaczna cena książki (42.000 mkp.) da się zredukować. Otóż niewątpliwie można zyskać na większej ilości egzemplarzy, przynajmniej 25 do 30% ustępstwa, sprowadzając dzieło bezpośrednio od wydawcy. Ustępstwo będzie tem większe, im więcej egzemplarzy się jednorazowo zamówi. Kto zatem chce poświęcić 25—30 tysięcy marek polskich na poznanie świętego Tomasza *Summy Teologicznej* w opracowaniu ojca Pègues, niech przed 15 kwietnia się zgłosi do redakcji „Słowa“, składając zadatek (25 tysięcy mkp.) a jeśli się znajdzie do 15 kwietnia choć 10 osób chętnych do takiej ofiary, to wzajemnie sobie ułatwią nabycie bardzo udanej reprodukcji jednego z największych arcydzieł myśli ludzkiej, badającej całokształt życia i przeznaczeń człowieka.

Wzwanie to pragnąłbym, żeby podjęte zostało nie tylko przez wierzących katolików, ale szczególnie przez ludzi niewierzących, szukających prawdy w dobrej wierze, którzy chcieliby się dowiedzieć, jak ta prawda się przedstawiała w umyśle jednego z największych Świętych Kościoła, który zarazem był doskonałym znawcą nauki swoich czasów.

Między uprzedzenia dwóch wielkich zakonów, Franciszkanów, a potem Jezuitów, którzy przez wieki tomizm zwalczały. Dziś cały Kościół katolicki, z papieżem na czele, stoi po za Świętym Tomaszem. Kościół ten stanowi w każdym razie taką potęgę, że dla niewierzących musi budzić ciekawość zagadnienie, na jakiej teoretycznej podstawie ta potęga czynu i organizacji się opiera?

Nigdy dotąd nie była dana taka sposobność poznania prawie u źródła tej budowy umysłowej, która jest dojrzałym owocem pracy myśli dokonanej w ciągu piętnastu wieków, od Arystotelesa do Alberta Wielkiego, a uwieńczoną dziełem św. Tomasza. Nawołując do skorzystania z tej sposobności wyjątkowej jestem przekonany, że o ile by głos mój nie okazał się głosem wołającego na puszczy, o ile by się udało znaleźć kilkudziesięciu nabywców jednotomowego streszczenia pomnikowego dzieła największego Świętego wśród filozofów, to rozpowszechnienie jego myśli wylicze by się przyczyniło także do lepszego ładu i porządku w naszych stosunkach społecznych, politycznych i narodowych. Kto z kim przystaje takim się staje, a obcowanie ze św. Tomaszem wzmoże u każdego czytelnika jasność i powagę konsekwentnego myślenia, nawet gdybyśmy niektórych jego poglądów nie przyjęli.

Winięty Lutosławski.  
Wilno, ul. Jagiellońska 7 m. 2.

Koniec N-ru 1-go Dodatku Literackiego.

### Ofiary.

— Dla biednej wdowy z inteligencji—Mk. 5000. Na Święcone dla żołnierzy—Mk. 5000. Składa Henryk Skinder.  
 — Na Święcone dla żołnierzy—Mk. 5000. Na Inwalidów do rozporządzenia Kom. Obywat.—Mk. 5000. Składa O. Z.  
 — Dla biednej wdowy z inteligencji—Mk. 5000. Dla biednej Heleny Waszkiewiczówny—Mk. 5000. Składa Barszczewski  
 — Dla biednej wdowy z inteligencji—Mk. 15000. Dla biednej Heleny Waszkiewiczówny—Mk. 10000. Dla biednej matki z czworgiem dzieci—Mk. 10000. Składa Zygmunt Hryniewicz.  
 — Na Święcone dla żołnierzy uczniowie II gimnazjum Państwowego—Mk. 68060.  
 — Dla biednej wdowy z czworgiem dziećmi. Zamiast wizyt Świątecznych Walerja Łazarówna—Mk. 20000.  
 — Na schronisko dla inwalidów im. gen. L. Żeligowskiego, zamiast kwiatów na grób s. p. Jadwigi Sumorokowej Jan Piłsudski—Mk. 10000.  
 — Zamiast powinszowań Świątecznych Adam Murza-Murzicz—Mk. 10000. Wincenty Łuczynski—Mk. 10000. Jan Piłsudski—Mk. 10000.

### Giełda.

Żądano Poszuk. Tranzakcje  
 Akcje  
 W. P. B. H. 12000 11000 12000  
 WARSZAWA, 29-III. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z 29-III. Dolar 42200—42600—41800, marka niemiecka 1.96—1.95. Przekazy: New York 42100—42600—41925, Londyn 197500—200250—199000, Paryż 2850—2810, Wiedeń 60, Praga 1285—1270, Belgia 2475—2435, Szwajcaria 7990—8000—7950, Berlin 1.98—1.95. Tendencja nieco mocniejsza.  
 BERLIN. 29. III. (a. w.) Berlińska giełda urzędowa. Marka polska 51<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Przekazy Warszawa 51<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Tendencja spokojna.  
 GDANSK. 29. III. (a. w.) Gdańska giełda urzędowa. Marka polska 51.87—52.13 Przekazy: Warszawa 5—87—51.13, Poznań 50 49 i pół—51 50 i pół.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

## Spółdzielnia Rolna

Kresowego Związku Ziemian  
Ostrobramska 19.

### ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

**Sprzedż produkcji Rolnej:** zboże, mąka, ziemniaki, masło, ser, jaja, wędliny, owoce, grzyby, słonina, siano i t. p.  
**Własna piekarnia:** przez ominięcie pośrednika i zakup zboża z pierwszej ręki od producenta, Kresowy Związek Ziemian wpływa na dostarczanie mieszkańcom Wilna taniego i dobrego chleba.  
**Sprzedż produktów i chleba w sklepach K. O. K.** (patrz niżej)  
**K. O. K. Ostrobramska 19, Mickiewicza 20, Antokol 45, Uniwersytecka 1.**

## TOWARZYSTWO „I. B. SEGAL”

SKEPEY DETALICZNE:

- 1) ul. Trocka 7
- 2) ul. Wielka 28 (naprz. kuś. św. Jana)
- 3) ul. Mickiewicza 5. (S-to Jerski prosp.)

Polecamy na nadchodzące Święta duży wybór towarów **perfumeryjnych, galanteryjnych i kosmetycznych**

firm krajowych i francuskich a mianowicie: mydła, perfumy, wody kolonjskie, puder, manicury, nesesery, przyrządy do golenia, lustra toaletowe, szczotki i grzebienie, ozdobne pudełka upominkowe i t. d.

### Przedmioty użytku domowego

Opatki dla pieczywa, oliwa nicejska i sezamska, esencja octowa, safran, wanilia, kardamon, gwoździki, cynamon, esencje i pastylki do przygotowania wódek i likierów, tabletki sacharynowe. Spirytus denaturowany (skażony), środki do czyszczenia metali, środki do prania bielizny i inne.

### Wielka wyprzedaż po cenach niżkowych wysortowanego towaru:

**MYDŁA, PERFUMY, PUDRU** oraz inne środki kosmetyczne i gospodarcze.

CENY UMIARKOWANE

CENY UMIARKOWANE

## KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu **H. Niemojewskiego** **ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**  
**CHOLEKINAZA**  
 OBJAWY (początkowe). Ból w bokach idolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Robolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna jęta lub też bebarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pase, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszalenie żeber i parcie na kiszkę stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.  
 Blizszych informacji, udziela: **Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal, Wilno. SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH.**

### Na święta!

dziecinne kostiumy

Po cenach umiarkowanych poleca magazyn dziec. ubiorów

### Konkurencja

WILNO,

Niemiecka 21 (frontowe wejście od ulicy na 2-gim piętrze)



### ZAKŁADY OGRODNICZE

- 1) przy ul. Sadowej Nr. 8.
- 2) " " Słowackiego Nr. 6.
- 8) " " Zawalnej Nr. 18, sklep kwiatowy

POLECAJĄ

### na święta Wielkanocne

duży dobór **KWIATÓW** doniczkowych oraz ciętych

—) CENY UMIARKOWANE.

### Zginął chłopczyk

Dnia 26 marca o g. 1 po południu w Wilnie wyszedł z domu przy ul. W. Populanka pod Nr 45, m. 4. chłopczyk **Misza Bożerianow**, szczupły, maty blondynek, 11 lat, ubrany w granatowy palto i czarnym futrzanym kelnierzem, w czarnej czapce oblamowanej futerkiem w spodniach do kolan, czarnych pończochach i trzewikach. Pod palto miał światły ciepły swetr. U chłopczyka między dolnymi zębami jest podwójny ząb.

Ten kto przyprowadzi do mnie zaginionego dostanie **500 000** mk. polskich nagrody i oprócz tego **500 000** mk. na koszt podróży.

Chłopczyk ten może się znaleźć na wsi lub w innym mieście daleko od Wilna i nie będzie przyznawać się do swego nazwiska.

Aleksander Bożerianow.

### D-r Wołodźko

Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne od g. 12—2 i 5—6.  
 Zawalnia 22

**Dr. LEON GINSBERG**  
 Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej.  
 Telefon 352.  
 Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

**Kobieta-Lekarz Dr. Abłamowiczowa**  
 choroby kobiece i akuszerzyne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

### Akuszerka

z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

**Akuszerka OKUSZKO**  
 ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6.  
 UDZIELA PORAD.

**DOKTOR E. Birzowski**  
 Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mielewicz).

### Dr. Kapłan

Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

### Dr. Marjan Mienicki

chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4—7 p. p.

### Dr. K. SOKOŁOWSKI

Chor. skórne i weneryczne ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1. przyjmuje od g. 5—7.

### Dr. C. Koneczny

choroby zębów. Wyłącznie u siebie od 10—12 i pół i 4—6 i pół. Mickiewicza 11.

### Elektryczne armatury!

**Lampy stołowe** wiszące, lampy do sypialni, kieszonkowe i dopiero otrzymane elementy Lampy „Tungsram” ekonom. i półwatne, które bardzo jasno się palą, także przyrządy instalacyjne. Ceny konkurencyjne. Magazyn **Sz. Szawedanca**, Wilno, ul. Wileńska 16. Uwaga: montaż i kupcom z prowincji specjalny rabat. Tamże do sprzedania pianino i kasa ogniotrwała.

Potrzebni udziałowcy fabryki kucharki i kelnery Bakszta Nr 2 Zarząd restauracji od 9—11 i od 5—6.

### Majątki, folwarki,

Parcele, Obiekty leśne, Młyn, Domy, Wille, Place w wielkim wyborze do sprzedania. Dział Mierniczy Tow. Akc. Locolyt Wilno, Mickiewicza 42.

### PAMIĘTAJcie O INWALIDACH! Kupujcie u nich papierosy.

Pianino zagraniczne w najlepszym stanie, krzyżowe sprzedam okazjnie. Adres: 2-ga Portowa róg Przejazdowej Nr. 11/1 m. 8.

Sprzedam pianino i maszyny do pisania. Adres: 2-ga Portowa róg Sierakowskiego d. Nr. 11/1 m. 8. (Wejście fontowe z zaułka Przejazdowego).

**BIURO NAUCZYCIESKIE M. Bagińskiej**, Wilno, Jagiellońska 7—8. Od godz. 12—2 poleca nauczycielki, nauczycieli, bony i wychowawczynie oraz domową służbę.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że dniem 1 kwietnia b. r. porządek wzywania lekarzy do obożnia chorych ulega zmianie następującej: dla uzyskania wizyty lekarskiej do domu należy otrzymać każdorazowo z Biura Zgłoszeń przy Poliklinice (Dominikańska 15) **wezwanie na piśmie**. Wezwanie to upoważnia lekarza do **jednej wizyty**.

Wezwanie, otrzymane do godziny 3 popołudniu, obowiązuje lekarza do odwiedzenia chorego w dniu otrzymania; na wezwanie, wydane po 3-ciej, lekarz obowiązany jest odwiedzić chorego nie później, jak następnego dnia do południa.

Wolny wybór lekarza z pośród mieszkających w rejonie chorego zostaje zachowany. Wezwanie lekarza obcego rejonu jest dopuszczalne tylko w razie, jeśli takowy mieszka nie dalej, jak o 1 kilometr od mieszkania chorego.

Wolny wybór lekarza akuszerza nie podlega temu ograniczeniu.

### SPÓŁKA AKCYJNA

## „PAC”

(PLAC KATEDRALNY)

BISKUPIA 12. Telef. Nr. 444.

POLECA:

kakao w proszku własnej fabryki.

Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

### Żniwiarki, Kosiarki,

grabie konne, amerykańskie, szwedzkie i niemieckie polecamy ze składu w Warszawie

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

## Inż. St. NAWAKOWSKI

Warszawa, Kredytowa 4.

Adres telegr. „Centropflug”.

### Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego

niniejszem ogłasza

## KONKURS

1) na stanowisko Kierownika Działu Sanitarnego Wydziału Sanitarnego (10 punktów felcerskich i 2 rejonów lekarskie). Do posady przywiązane są pobory według st. VII plac urzędnik. państw. wraz ze wszystk. dodatkami plus 50% dodatek komunalny.

Kierownikowi Działu Sanitarnego wzbrania się praktyka prywatna.

2) Na posadę lekarza rejonowego w m. Mielęganach pow. Święciańskiego. Od reflektanta wymaga się znajomość języka litewskiego. Pobory według st. VIII plac urzęd. pa. stw. wraz ze wszystk. dodatkami plus 25% dodatek komunalny. Lekarzowi rejonowemu zezwala się praktyka prywatna w godzinach wolnych od przyjęć na punkcie.

Posady do objęcia od 1 kwietnia b. r. Kandydaci winni posiadać zakończone wykształcenie medyczne, kilkolatnią praktykę fachową oraz być obywatelami z zagadnieniami sanitarnymi w dziedzinie Samorządu.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać na ręce przewodniczącego Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego (Święciany, wojew. Wileńskie).

Oferty nieuwzględnione pozostano bez odpowiedzi.

St Niekrasz

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

### Materiały Elektro-Techniczne

Szeury i przewody oraz żarówki (różne woltarze) poleca skład fabryczny **P. Goldman**, Warszawa Nowolipki 10. Telefon. 178.65 Ceny Przystępne. Posyłki pocztowe wysyłam.



**BIURO ELEKTRO-TECHNICZNE**  
**„Kolokol” WILNO, WILEŃSKA 21,**  
**TELEF. 655.**

### Meble najkorzystniej kupować „Wiltow”

ul. Ad. Mickiewicza 11

### W. BORKOWSKI

WILNO, A. Mickiewicza 5. Św. Jańska 19.

Składy papieru i materiałów piśmiennych, artykułów biurowych, szkolnych, kreslarskich i malarskich. — Przybory do pisania marmurowe, kryształowe i t. d.

Własny nakład regestrów gospodarczych i ksiąg biurowych Galanterja skórzana i biurowa, zabawki, obrazy, ramy. Zamówienia na bilety wizytowe i wszelkie druki i pieczętki gumowe. — — —

Ceny konkurencyjne.

### LICYTACJA

Dnia 4 kwietnia b. r. odbędzie się przetarg ustny na przedmioty ogłoszone w „Demobilu” Nr. 61.

Młocarnie, prasy do siana, młynek do zboża, szkło tłuczone w sali licytacyjnej przy ul. Mickiewicza Nr. 24. m. 10 o godz. 10 ej przed południem.

Dnia 5 kwietnia b. r. odbędzie się w zbiornicy „Demat” przy ul. Piwnej Nr. 9 o godz. 10 przed południem przetarg ustny na materiały pozostałe w tejże zbiornicy.

Blizszych informacji i wyjaśnień udziela Ekspozytura „Demat” ul. Mickiewicza Nr. 24 m. 10 w godzinach urzędowych.

Nieodwołalnie 30, 31 i 4 kwietnia  
**SALA MIEJSKA**

UL. OSTROBRAMSKA 8.  
Początek pierwszego seansu codziennie o g. 5 pop.,  
ostatniego o g. 9 w. Obrazy niniejsze nie mają nic  
wspólnego z obrazami dotychczas wyświetlanymi.  
Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

**CHRYSTUS**

Najpotężniejsze dotychczas niewidziane arcydzieło filmowe.  
Wielkie misterjum w 7 częściach wykonane podług obrazów  
najstojniejszych artystów malarzy: Rafaela, Perugina, Leonar-  
da da Vinci, Rembrandta, Andrzeja de Montegne i innych.

**Galgotia**

**LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,**

w Przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby dziecięce od 11—1 choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; oczu 10—2; uszu, nosa,  
i gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy  
**Gabinet Roentgena i Elektro-medyczny (od g. 1—3). Leczenie promieniami, fotografów, prześwietlanie,**  
elektryczne Wanny, elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

**Mieszkania** o 2—3 poko-  
jach z kuchnią  
poszukuje nauczyciel gimna-  
zjum Wielka 33—3.

**Pianino** do egzercy-  
wania się na  
miejscu. Ulica Mickiewicza  
Nr. 1—4.

Elegancki salon mód  
**„Maison Nouvelle“**

W. Pohulanka 16 m. 4.

W tych dniach znów nadeszła ostatnie modele:  
**kapeluszy, palt, kostjumów**  
i wykwińt. konfekcji.



**OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE**

są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona  
przeciw wilgoci i zimnie.

Centrala Berson-Kauczuk Kraków, Straszewskiego 2.  
Przedstawicielstwo Skład fabryczny, Warszawa Kraina  
i Walewowskie.

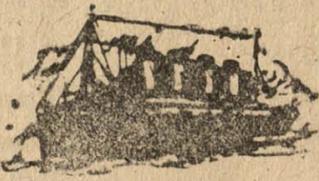
**Skład maszyn i narzędzi rolniczych**  
**Zygmunta Nagrodzkiego**

11 w Wilnie ul. Zawalna Nr. 11-a

POLECA: Nasiona roślin pastewnych i ogrodowych, nawozy  
sztuczne, wszelkie narzędzia do uprawy roli, Siewniki, Centry-  
fugi i naczynia mleczarskie, ule i przybory pszczelarskie, różne  
narzędzia ogrodnicze i t. d.

**„WHITE STAR LINE“**

Warszawa, Marszałkowska 123.  
Filja w WILNIE, ul. Niemiecka 23.  
Telefon Nr 827.  
Adres telegraf. „Olimpic“ Wilno.



Pierwszorządne Tow. Żegluga Morskiej dla komunikacji: z Ameryką półn., Kanadą,  
i Afryką pld., na parowcach niezrównanych dotychczas rozmiarów t zw. PAŁACACH  
MORSKICH jak: „MAJESTIC“ 56,550, „OLIMPIC“ 46,500, „HOMERIC“ 35,000 TONN  
POJEMNOŚCI. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

UWAGA: Otwartą została rejestracja na marzec dla kwoty kresowej.  
NAJBLIŻSZY TRANSPORT do Ameryki.—Do Kanady odchodzi dnia 10 go  
kwietnia z Warszawy. Należy się przeto najpóźniej 8-go kwietnia rano  
zgłosić się do naszego biura w Warszawie.

**Na sezon wiosenny i letni**

Nie przepłacajcie, kupujecie tylko z pierwszych rąk.  
Nie przysłuchujcie się opowiadaniom o zwyżkach.  
Zakupując duże transporty materiałów bezpośrednio z fabryki oraz robiąc duże obroty hand-  
lowe, mamy możność przez czas ograniczony wysłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach  
hurtowych:

3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materiału (czysta wełna) w dobrym gatunku  
i śliczne desenie (bardzo trwałe i efektowne) w drobniutkie kratki (gładki, nakrapiany lub w pa-  
ski) o wyrobie jedwab, miękkim niezbędny dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopat-  
rzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostjumy. Kolory granatowy, zielony,  
brązowy, szary, popielaty, wiśniowy, melage i kowerkot.

Za 3 metry — 18.500: na damski kostjum 3 1/2 metra 182.500 mk.  
Materiał wyższego gatunku B. lepszych fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry — 240.000:  
3 1/2 metra 280.000 mk.

Polecamy po starych cenach: bostony na czarne lub granatowe ubrania Boston A. 60.000 mk.  
metr, B. 75.000 mk. C. 90.000 mk. D. 120.000 i 150.000 mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy kamgarny najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach:  
gatunek I 80.000 II 95.000 III 115.000 mk. za metr.

Na żądanie Sz. Klientów dodajemy do każdego odcinka na ubranie pełny komplet podszewki  
pod marynarkę, kamizelkę do rękawów i spodni po 65.000 mk. z lepszych gatunków po 85.000 mk.  
Kupony na spodnie wizytowe czarne tło w białe paski czysto wełniane po 75.000, kamgar-  
nowe po 135.000 mk.

Materiały damskie: Materiał woal czyst. kamgarn. nadający się na śliczne letnie suknie we  
wszystkich najmodniejszych kolorach po 40.000 mk. za metr.

Na suknie wizytowe polecamy materiał matowy we wszystkich kolorach po 47.500 za metr  
(na suknie potrzeba 3 1/2 metra.)

Szewioty damskie najlepszego wyroby podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000  
za metr, wyższego gatunku 21.500 mk. Sztuczki na całe spodniczki po 35.000 mk. na całe bluzki  
po 25.000 mk.

Materiał Trykotina we wszystkich kolorach w najlepszym gatunku za odcinek na sałą suknie  
90.000 mk. na bluzkę 50.000 mk.

Płótna na bieliznę, pościel, poszewki i t. p. sztuczka 17 metr. po 150.000, 170.000 195.000 mk.  
Płócienna białe w paski na ubranka dzieciinne, bieliznę, fartuszki i t. p. mk. 8.200 i 9.100  
za metr.

Zefiry zagraniczne na koszule 10.500 i 11.500 za metr. Prześcieradła białe (rozm. 2 metry)  
szerokość naturalna po 38.000 mk. Tyk na wyspy najlepszego gatunku gwarantowany nieprzepa-  
szcza pierzu po 11.500 i 12.500 mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po mk. 10.000 i 11.000.  
Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8.000 i 11.000, powójnej szerokości najlepszego gatunku  
po 20.000, 25.000 i 30.000 mk.

Obrusy białe w desenie duże na 6 osób od 35.000 do 45.000 mk.  
Ręczniki wafłowe, trwałe w praniu po 11.000, gładkie 12.000 mk.

Dumka biała na kałesony 11.000 za metr. surówka (metkał biała i kremowa od 8.500 do 10.000 mk.  
Chusteczki do nosa białe i kolorowe od 24.000 do 30.000 za tuzin.

Kołdry pluszowe, czysto wełniane, desen. puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdoba  
sypialni po mk. 115.000 i 130.000 takie same ciemne bez deseni po 85.000 mk.

Kapy na łóżka pikowe, kolorowe, w ładne desenie 70.000 mk. za sztukę.  
Chustki najmodniejsze 2 kraty, różnych deseni, duże zimowe puszyste, lekkie, w śliczne dese-  
nie po 100.000 i 135.000 mk.

Koszule męskie zefirowe dzienne w modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 39.000  
i 45.000 mk., gotowe koszule nocne po 27.500 i 30.000 mk., kałesony męskie z Żyrardowskiej  
dymki po 25.000 mk.

Koszule damskie batystowe z korunkami i wstawkami po 27.500 mk.  
Reformy damskie białe, czarne, kolorowe po 14.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

**Bez wszelkiego ryzyka**

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się niepodoba przyjmujemy z powrotem,  
zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować  
Do składu fabrycznego:

**Warszawska Spółka Manufakturowa**

Warszawa, Jasna 18/20.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu, osobiste  
przekonanie się co do gatunków towarów i cen.

Z naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań.  
Wszyscy nasi klienci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkie  
starań ku temu.

Wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

**Kooperatywom i Kółkom Rolniczym dogodne warunki.**

**B. BOY**

Warszawa, Senatorska 31, tel. 565-54 i 249-32

Jener. Reprez. na Rzecz. Polską Fabryki  
**Wyrobow Gumowych**

**„Carl Stoekicht“**

(Offenbacheri Sterbefritz)

Poleca ze składów: gumy najwyższej jakości,  
masywy samochodowe, rowerowe, arty-  
kuły techniczne i t. p.

**BIURO LEŚNE i PARCELACYJNE**

J. ŁASTOWSKI E. ŚWIĘTORZECKI

Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jarska) Nr. 42, m. 5.

Informacje od g. 9—10 i 5—6 w. — (Szacowania,  
urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszel-  
kie roboty miern.: Sporządz., kopjowanie planów i in.

Dokt. med.

**D. Zeldowicz**

z Moskwy

przyjmuje od g. 10—1 i 5—8

Kobieta-lekarz

**Dr. Szwarc-Zeldowicz**

Przyjęcia: 12 1/2 — 2 i 3—5.

Choroby kobiece oraz

spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne  
Ul. Mickiewicza (b. 5-to Jarska) Nr. 24.

**B-cia Alszwang**

SP. AKC.

We wszystkich oddziałach  
**wielki wybór**

**Rzeczy wykwińtne! Ceny niskie!**

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

**D. H. „Bławat Wileński“** Wileńska 31

Poleca na sezon wiosenny towary sukienne i bławatne mę-  
skie i damskie od najtańszych do najdroższych.

KOŁDRY, PODOUSZKI i SIENNIKI zawsze gotowe na składzie.

Wybór duży. Ceny możliwie najniższe.